17/2022
Lato
ISSN 2544-0721

GOLESZOWSKI EWANGELIK

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA W GOLESZOWIE

On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym.

J 3,30

Wprowadzenie nowego proboszcza ks. Piotra Sztwiertni

Goleszowski Ewangelik kwartalnik
Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Goleszowie
Redakcja: ks. Piotr Sztwiertnia, ks. Karina Chwastek-Kamieniorz, Anna Czudek, Lidia Podżorska, Łukasz Barański, Tomasz Beczała
Korekta: Anna Sikora
Opracowanie graficzne: Aleksandra Czudek
Skład: Roman Plinta
Nakład: 500 egz.
ISSN 2544–0721

Parafia Ewangelicko–Augsburska w Goleszowie
ul. Spółdzielcza 9, 43–440 Goleszów
tel. (33) 8528 104, 793 889 290
e–mail: goleszow@luteranie.pl
www.luteranie.pl/goleszow
Nr konta: 08811310202002 006622370001
– Bank Spółdzielczy w Goleszowie

Kilka słów wstępu

Drodzy czytelnicy!

Okres od kwietnia do sierpnia 2022 roku to czas wielu zmian w goleszowskiej parafii. Wprowadzenie nowej Rady Parafialnej, wybory nowego proboszcza, ordynacja w Warszawie, zmiana księgowej… sporo za nami.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za Jego wierność i Jego dotychczasowe działanie. Jesteśmy wdzięczni za wszystkich, którzy w minionych latach przykładali „rękę do pługa i nie oglądali się wstecz". W szczególności mamy tu na myśli bp. Adriana Korczago, proboszcza parafii w latach 2013-2022, księgową Annę Czudek, pracującą w parafii niemal 30 lat oraz radnych parafialnych kadencji 2016-2022. Dziękujemy i wierzymy, że Wasz trud nie był daremny w Panu.

Do Waszych rąk, drodzy czytelnicy, oddajemy najnowszy numer Goleszowskiego Ewangelika, który, jak ufamy, będzie dla Was ciekawą lekturą pod kątem tego, co przeżywaliśmy w naszej parafii. Minione miesiące obfitowały w wiele wartościowych inicjatyw, nabożeństw, spotkań, wycieczek, które przywołujemy w tym numerze. Informujemy również o przeprowadzonym remoncie wnętrza goleszowskiego kościoła i konserwacji ambony.

Ponadto przygotowaliśmy kilka artykułów w ramach stałych rubryk dotyczących historii pietyzmu i Społeczności Chrześcijańskiej oraz leszczyny znajdującej się w parafialnym ogrodzie. Nie zabrakło także danych z parafialnej metryki oraz wielu zdjęć dokumentujących miniony czas.

Życzymy ciekawej lektury!

W imieniu Redakcji,
ks. Piotr Sztwiertnia

SPIS TREŚCI

Kilka słów wstępu	**3**
Proboszcza słów kilka	**4**
Spotkanie ze Słowem Bożym	**6**
Kazanie – wprowadzenie proboszcza	**6**
Kazanie na niedzielę Oculi	**8**
Alfabet ewangelika	**10**
Pietyzm – krótki przewodnik	**10**
Szlakiem ewangelickich śladów	**12**
Społeczność chrześcijańska cz. 1	**12**
Nasza codzienność	**15**
Ewangelizacja pasyjna	**15**
Wielkopiątkowe nabożeństwo telewizyjne	**17**
Wprowadzenie Rady Parafialnej	**18**
Pożegnanie proboszcza bp. Adriana Korczago	**20**
Wybory i wprowadzenie proboszcza	**23**
Wieczór uwielbienia z Zespołem CME	**26**
Ordynacja w Warszawie	**27**
Dni Dobrej Nowiny	**30**
Piknik parafialny	**31**
Złota Konfirmacja	**34**
Nabożeństwo na „Spowiedzisku"	**36**
Nagrywanie płyty z pieśniami Pawła Pustówki	**37**
110-lecie Szkoły Podstawowej w Goleszowie	**39**
TDN w Lesznej	**40**
Pamiątka poświęcenia kościoła w Kisielowie	**42**
Wycieczka na Zaolzie	**43**
Półkolonie z językiem angielskim	**45**
Prace remontowe w kościele	**47**
Poznajmy się	**50**
Zmiana warty w goleszowskiej kancelarii	**50**
Z parafialnego ogrodu	**51**
Z parafialnej metryki	**53**
Plan nabożeństw	**54**

Proboszcza słów kilka

Drogie siostry i bracia w Jezusie Chrystusie, drodzy członkowie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Goleszowie!

Po raz pierwszy na łamach „Goleszowskiego Ewangelika" zwracam się do Was jako proboszcz goleszowskiej parafii. Jest to dla mnie szczególny moment, podobnie jak minione kilka miesięcy, które przeżywam wśród was już w nowej dla mnie roli. I dlatego pomimo, że znacie mnie całkiem nieźle, pozwólcie, że skieruję do Was kilka słów dotyczących mojej osoby, rodziny, jak i wizji, którą z Bożą pomocą chciałbym realizować w goleszowskim zborze.

Zacznę od kwestii dla mnie najważniejszych. Moim priorytetem jest więź z Bogiem – Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Jezus Chrystus jest moim Panem i Zbawicielem, próbuję w codzienności Go naśladować. Wierzę, że Bóg powołał mnie do służby w tym świecie i obdarzył różnymi talentami i zdolnościami.

Od 5 lat jestem mężem mojej żony Bożeny, od niespełna 3 lat w naszym świecie jest także nasz syn Tobiasz. Moja rodzina to dla mnie absolutny priorytet. To mój pierwszy Kościół, moja pierwsza parafia. To moje pierwsze miejsce służby. To moje największe wsparcie. Osoby, które bardzo mocno kocham, bez których nie wyobrażam sobie życia. Dzięki Bożej łasce moja żona jest gotowa towarzyszyć mi tam, gdzie Bóg posyła mnie do służby. Jest autentycznie, bez żadnego przesadzania, moją lepszą połową. Działa na kilka etatów – oprócz bycia pełnoetatową matką jest również optometrystką w salonie optycznym w Cieszynie. Wspólnie się śmiejemy, wspólnie płaczemy, rozmawiamy o bardzo różnych tematach. Czasem potrafimy mieć bardzo różne wizje i podejścia do wielu spraw. Dzięki Bożej łasce próbujemy na miarę naszych możliwości tworzyć jedność. Piszę o tym dlatego, że nie wyobrażam sobie próbować towarzyszyć Wam w różnych życiowych sytuacjach, dzielić się z Wami doświadczeniem wiary i jednocześnie zaniedbywać moich najbliższych. Sytuacja, w którym poświęcę wszystko dla parafii i zawiodę tych, których w pierwszej kolejności powierzył mi Bóg, nie wchodzi w grę.

Niezwykle ważna jest dla mnie muzyka i oddawanie Bogu chwały. Jestem członkiem Zespołu CME, w którym śpiewam z małą przerwą już ponad 10 lat, oraz jestem wykładowcą Szkoły Biblijnej. To zaangażowanie nie przeszkadza mi jednocześnie wkładać całego siebie w życie parafialnej i rodzinne. Oprócz tego bardzo mocno interesuję się sportem. Kibicuję FC Barcelonie.

Jeżeli chodzi o dotychczasowy przebieg służby, to w latach 2010-2015 studiowałem teologię ewangelicką w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Szczególnie zainteresowałem się teologią praktyczną – homiletyką i duszpasterstwem. Po uzyskaniu tytułu magistra teologii ewangelickiej zostałem skierowany do służby w parafiach Katowice-Szopienice, Mysłowice, Sosnowiec, Lędziny-Hołdunów. Przez rok odbywałem tam praktykę kandydacką. Następnie zostałem przeniesiony do diecezji cieszyńskiej, gdzie pracowałem jako wikariusz diecezjalny, asystent biskupa Adriana Korczago oraz jako kierownik biura Ewangelickich Dni Kościoła. Z dniem 1 września 2017 roku zostałem skierowany do służby w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Goleszowie, gdzie jestem do dziś. Przez te 4,5 roku podejmowałem różne formy aktywności realizując zadania delegowane przez proboszcza, jak i w ramach własnych inicjatyw – zarówno w kontekście duszpasterskim, jak i administracyjnym. Miałem możliwość poznania specyfiki parafii, kwestii dotyczących zarówno jej potencjału, jak i wyzwań. To był dla mnie bardzo cenny czas.

Bardzo cennym sygnałem, który skłonił mnie do myślenia o tym, by ubiegać się o funkcję proboszcza w Goleszowie były dla mnie wskazania niektórych radnych parafialnych oraz parafian pozytywnie odnoszące się do mojego zaangażowania w służbę. Te wskazania odebrałem jako zachętę, by jeszcze mocniej w oparciu o przykład Jezusa pracować nad sobą, rozwijać się tak, by przynosić Mu chwałę i prowadzić parafian w stronę Zbawiciela. Przede wszystkim jednak w mojej służbie kieruję się posłuszeństwem Bogu i Jego słowu, nie po to, by zyskać poklask ludzi. Moja motywacja nie zależy więc od reakcji na to, co robię, lecz wypływa z działania Ducha Świętego, który uzdalnia do tego, aby stawiać czoła kolejnym wyzwaniom.

Jestem świadom zarówno swoich mocnych stron – których upatruję przede wszystkim w działalności duszpasterskiej, homiletycznej oraz próbie fascynacji innych Jezusem Chrystusem – jak i aspektów, które muszę mocno rozwinąć. Dotyczy to przede wszystkim sfery administracyjnej oraz zarządzania tak dużą parafią, a także bycia przełożonym dla przynajmniej kilku współpracowników. Wielu spraw dopiero się uczę. Ufam jednak, że tak jak Bóg zapoczątkował we mnie swoje dzieło, tak będzie je we mnie rozwijał i pozwoli coraz lepiej poznawać radości, problemy i wyzwania goleszowian, jak również obdarzy mnie mądrością, by współpracując z radą parafialną, wszystkimi wolontariuszami i pozostałymi parafianami w odpowiedzialny, błogosławiony przez

Boga sposób zatroszczyć się o kapitał ludzki i dziedzictwo majątkowe goleszowskiej parafii.

Wizja parafii

Jeżeli chodzi o wizję funkcjonowania parafii, to przede wszystkim jestem przekonany, że musi się ona składać z dwóch niezwykle istotnych elementów:

1. Modlitwy o to, by działa się wśród nas dobra Boża wola i by Duch Święty inspirował do działań, które faktycznie są istotne, będą rozwijać parafię i pozwolą jej iść we właściwym kierunku.

2. Kierowania się zasadą „jeżeli Pan pozwoli, to zrobimy to lub owo". Ta zasada była dla mnie zawsze bardzo istotna. A w dobie pandemii, wojny za naszą wschodnią granicą tym mocniej trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że możemy snuć różne plany, marzenia i wizje – ale jeżeli nie będą zgodne z Bożą wolą lub jeżeli nastanie czas, w którym trzeba będzie różne pomysły odłożyć na później – to naszym zadaniem będzie to zaakceptować.

Nie zamierzam składać żadnych wielkich obietnic lub próbować was oczarować. Chcę wskazać trzy aspekty działania, które wierzę, że będą niezwykle istotne dla rozwoju goleszowskiej parafii:

Duszpasterstwo

Chciałbym kontynuować dotychczasowe inicjatywy i spotkania parafialne. Wierzę, że generalnie w goleszowskiej parafii sporo się dzieje, chciałbym to kontynuować, będąc jednocześnie otwartym na nowe pomysły i formy działania

Chciałbym rozwijać inicjatywy poświęcone studiowaniu Biblii – wierzę, że w ten sposób możemy się całościowo rozwijać w tym kierunku, w którym chce poprowadzić nas Duch Święty

Marzę o tym, by każde nabożeństwo połączone było ze Spowiedzią i Komunią. Byśmy nie patrzyli na to z perspektywy przedłużających się nabożeństw, lecz tak jak jesteśmy gotowi co niedzielę śpiewać, słuchać kazania, tak samo byli gotowi co niedzielę doświadczać wzmacniania naszej wiary i wspólnoty poprzez Wieczerzę Pańską

Bardzo na sercu leży mi przyszłość parafii, dbanie o kolejne pokolenia – młodzieży i dzieci. Chcę podkreślać znaczenie Chrztu i odpowiedzialności rodziców za wychowywanie w wierze. Chcę nadal uświadamiać, że konfirmacja nie jest obowiązkiem, lecz przywilejem. Chcę fascynować Jezusem i pokazywać, że w Kościele jest miejsce dla każdego, a także znaleźć więcej miejsca dla zaangażowania grupy młodzieżowej w życie parafialne.

Chciałbym, abyśmy spróbowali wspólnie, z jak największym gronem współpracowników docierać do możliwie jak największej liczby parafian, szczególnie tych, którzy od dłuższego czasu są zdystansowani

Chciałbym wspierać rozwój chórów, zachęcając do prowadzenia śpiewu i uwielbienia podczas nabożeństw i świąt

Administracja

Jestem przekonany, że istotna będzie współpraca z radą parafialną i radami filiałów, nakreślenie krótko- i długoterminowych celów, zastanowienie się nad tym, co jest dla nas priorytetem.

Jestem świadom, że od wielu lat goleszowianie mierzą się z wieloma wyzwaniami remontowymi – i chciałbym to kontynuować. Od pewnego czasu bardzo intensywnie prowadzone są prace w kościele w Goleszowie – i tu sukcesywnie będzie trzeba iść za ciosem. Jestem świadom, że generalnego remontu wymagają Stara Plebania i Brodówka.

Zdaję sobie sprawę z tego, że pojawiają się oczekiwania dotyczące remontów kościołów filialnych – być może warto byłoby je połączyć z konkretnym rocznicami, jubileuszami pamiątki poświęcenia poszczególnych kościołów

Zaangażowanie we wspólne tworzenie parafii

Obecna sytuacja kadrowa parafii w Goleszowie to dwoje duchownych. Oznacza to, że w kontekście największej wiejskiej parafii Kościoła, 4 co do wielkości w Polsce dwie osoby mają naprawdę sporo pracy. To wymaga przeanalizowania struktury działania, zastanawiania się, jak w odpowiedni sposób dzielić obowiązki i funkcjonować tak, aby parafia mogła się rozwijać

Jestem bardzo mocno przekonany, że Kościół to nie teatr jednego aktora, w którym ludzie z oczekiwaniem patrzą, czy proboszcz ogarnie to wszystko, za co jest odpowiedzialny i czy zadowoli swoich parafian. Wierzę, że Kościół to **wspólnota**, nasze wspólne zadanie, łódź, w której razem płyniemy i razem w niej wiosłujemy. Wyzwaniem dzisiejszych czasów jest, że nierzadko postrzegamy Kościół jako punkt usługowy. Nie chciałbym, by tak było w Goleszowie.

Chcę zapewnić, że jestem osobą otwartą na dyskusję i różne pomysły. W Kościele obecne są różne modele zarządzania. Do mnie przemawia model, w którym lider gotów jest wskazywać główne cele rozwoju, ale umie też wsłuchiwać się w głos współpracowników. Marzę o tym, byśmy pomimo różnicy zdań, która z pewnością będzie się pojawiać, potrafili traktować siebie z szacunkiem i patrzeć na siebie faktycznie jako na siostry i braci w Chrystusie. By nie była to pusta nazwa, wyświechtany zwrot, lecz byśmy próbowali faktycznie tak funkcjonować.

Chcę podkreślić, że Goleszów to parafia, w której osoby nieordynowane są bardzo aktywne i znajdują dużą przestrzeń do działania. Jesteśmy bardzo wdzięczni za zaangażowanie tych, na których zawsze możemy liczyć. Chciałbym, by ta grupa się powiększała. Tu widzę przestrzeń na przykład dla stworzenia grupy medialnej – odpowiedzialnej za Facebook, stronę internetową i YouTube parafii, identyfikację wizerunkową oraz choćby kwestię angażowania się w odwiedziny, o czym wspominałem wcześniej.

Drodzy, ufam, że z Bożą pomocą, gdy będziemy bojować w modlitwach o parafię, Kościół, siebie nawzajem będziemy doświadczać prowadzenia przez Ducha Świętego. Trudno przewidzieć, co przyniesie kolejny dzień, żyjemy w bardzo złożonej rzeczywistości i niezwykle skomplikowanych czasach. Coraz częściej dostrzegamy piętrzące się trudy życia. Widzimy to w aspekcie funkcjonowania w naszych domach, ale także w przestrzeni parafialnej. Jestem jednak przekonany, że niezależnie od okoliczności Bóg jest wierny, ma plan dla naszej parafii i będzie towarzyszył nam we wszystkich wyzwaniach, doświadczeniach i radościach. Proszę Was o modlitwy o naszą parafię, o mnie, o siebie nawzajem – potrzebujemy tego, aby we właściwy sposób realizować nasze powołanie. Mam nadzieję, że będę zwiastował Wam Chrystusa czysto i wiernie, a przykładem życia zachęcał, by stawać się aktywnymi członkami zborowej wspólnoty. Amen.

ks. Piotr Sztwiertnia

ks. Piotr Sztwiertnia

Kazanie wygłoszone podczas wprowadzenie w urząd proboszcza 30 kwietnia 2022 roku

On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym.
J 3,30

Słowa, które przed momentem wybrzmiały, są dla mnie szczególne. To moje credo życiowe, w moim odczuciu jeden z najpiękniejszych wersetów biblijnych. Niezwykłe wyznanie wiary… nic, tylko obrać je sobie na życiowe credo. Na 4 roku studiów teologicznych otrzymałem na zajęciach z homiletyki zadanie napisania kazania w oparciu o nowotestamentowe credo życiowe. Nie musiałem długo się zastanawiać – wybrałem właśnie ten fragment z Ewangelii Jana z 3. rozdziału. Dziś historia zatacza pewne koło. Znowu mierzę się z tym, by w swoim życiu faktycznie, autentycznie, bez pozerstwa wskazywać na Tego, który dla mnie poświęcił wszystko, by nie były to jedynie słowa i czcze deklaracje, lecz by stał za tym przykład mojego życia. Niemniej ci, którzy znają mnie lepiej, wiedzą, że jestem zdecydowanym przeciwnikiem wyrywania pojedynczych biblijnych zdań z kontekstu. Dziś nie może być inaczej – spróbujemy popatrzeć na ten fragment z szerszej perspektywy. Podobnie jak na tę uroczystość i drogę, która mnie tu doprowadziła.

On – Jezus, mój Pan i Zbawiciel, mój Przyjaciel – był obecny w moim życiu od samego początku. Przyjął mnie do swojej własności w momencie Chrztu, choć jestem przekonany, że był ze mną jeszcze zanim wydałem swój pierwszy krzyk. On prowadził moich bliskich, wywodzących się z tego terenu, przeżywających wiele ważnych życiowych chwil w tym kościele – moich dziadków i cały ród Sztwiertniów, moich rodziców. Wierzę, że On wzrastał – najbliżsi od zawsze modlili się o mnie i moje rodzeństwo, chcieli, byśmy znaleźli w Kościele swój duchowy dom i nie tylko dlatego że mój tata jest księdzem. Zależało im, byśmy byli gotowi służyć Panu, tak jak czynili to oni. Dziękuję Bogu za to szczególne błogosławieństwo, bo ufam, że te modlitwy były i są wysłuchiwane – zarówno w moim życiu, mojej rodziny i rodzeństwa. Dziękuję za to wszystko, czym Bóg mnie obdarował w swojej szczodrości. W związku z tym moi bliscy podkreślali, że tym bardziej On musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym – po to, bym nie uległ pokusie myślenia o sobie więcej niż powinienem, bym nie stawał się pyszny, bym odkrywał, że podstawą życia chrześcijanina i jego służby jest pokora. Nie były to proste lekcje. Zresztą, do dzisiaj nie są, bo jestem osobą bardzo ambitną, wrażliwą i nie zawsze umiem chować dumę do kieszeni. Generalnie sporo mówię o sobie, o swoich emocjach, rozterkach i doświadczeniach. I cały czas potrzebuję odkrywać i realizować prawdę, że *On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym*. W tej drodze wzrastania Chrystusa we mnie, często bardzo wyboistej, dzielnie towarzyszą mi ci, których On postawił na mojej życiowej ścieżce – moi najbliżsi: moja żona i mój synek. Moi najwięksi motywatorzy. Największa radość. Ale jednocześnie najszczer-

si krytycy, którzy często wysyłają mi sygnały „pamiętaj o swoim ulubionym wersecie". Oni sprowadzają mnie na ziemię. Bez nich nie byłbym teraz w tym miejscu, w którym jestem. To oni uczą mnie pokory, to oni leczą mnie z egoizmu i nadmiernej koncentracji na sobie.

On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym. Wierzę, że tę prawdę Bóg przekazywał mi również poprzez moich nauczycieli. Poczytuję to jako szczególne błogosławieństwo, że na swojej drodze spotykałem pedagogów, mentorów, opiekunów, od których wiele mogłem się nauczyć. Zarówno w szkole, na uczelni, jak i służbie w Kościele. W swojej dotychczasowej drodze służby mogłem współpracować z wieloma wartościowymi ludźmi, którym jestem bardzo wdzięczny za to, co wnieśli w moje życie. Szczególnie dziękuję za okres ponad 10-letniej współpracy z, najpierw, opiekunem duchownym studentów, wykładowcą, dyrektorem Instytutu Pastoralnego, a następnie przez 5,5 roku moim szefem – bp. Adrianem Korczago. Ufam, że nauka, zbieranie doświadczeń, rozwijanie talentów, ten niezwykle intensywny okres będzie procentował w przyszłości. Dziękuję za wiele lekcji, szczerość i otwartość. Dziękuję za wspólną drogę, za zasiewanie we mnie Słowa Bożego w najróżniejszej formie. Oby przynosiło ono we mnie plon. Modlę się, by On we mnie wzrastał. I by było we mnie coraz mniej mnie.

Tak jak działo się to w przypadku Jana Chrzciciela. Końcówka 3. rozdziału Ewangelii Jana to szczególny moment. Jan jest bardzo aktywny: chrzci, naucza, wzywa ludzi do upamiętania. Ale jego uczniowie mają dylemat, gdyż Ten, którego Jan ochrzcił, również chrzci. Jan ma konkurencję. Uczniowie Jana nie umieją tego zrozumieć – przychodzą więc do swojego mistrza, by ten im to wyjaśnił, powiedział co mają zrobić, jak mają się zachować w tej sytuacji. Być może oczekiwali tego, iż Jan powie: „nie zajmujcie się tym szarlatanem, myśli, że został ochrzczony i teraz może innych przekonywać o grzechu!". Z ludzkiego punktu widzenia być może taka postawa Chrzciciela byłaby jak najbardziej zrozumiała – cieszył się wielką popularnością, przychodziły do niego tłumy, słuchał go nawet sam Herod – można powiedzieć, że dzięki Janowi w Izraelu dochodziło do swego rodzaju duchowego przebudzenia. Tymczasem pewien, wówczas jeszcze nieznany, anonimowy człowiek, ochrzczony przez Jana, sam zaczyna wędrować po ziemi judzkiej i chrzcić. I to On jest tym, który zaczyna przyciągać tłumy, a Jan przestaje być tak popularny jak wcześniej. Kto wie, może gdybyśmy byli na miejscu Jana bylibyśmy dotknięci, zazdrośni, czulibyśmy się źle. Ale Jan podchodzi do tego zupełnie inaczej. Jego odpowiedź jest niezwykłym, niesamowitym przykładem pokory. *Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba. Ja nie jestem Chrystusem, lecz zostałem posłany przed nim. Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie, słysząc głos oblubieńca. Tej właśnie radości doznaję w całej pełni. On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym*.

To moje marzenie, wizja, modlitwa w kontekście goleszowskiej parafii. Byśmy wspólnie, jako Kościół żywych kamieni, wspólnota sióstr i braci w Chrystusie, prowadzili ludzi do Jezusa i cieszyli się, widząc ich rozwój duchowy, widząc, że dążą do bliskiej więzi z Jezusem. Byśmy nie koncentrowali się na sobie, na tym, jacy to jesteśmy wspaniali, liczni, rozśpiewani, jak wiele się u nas dzieje i inni mogliby brać z nas przykład, jakich to mamy wspaniałych kaznodziejów, radnych, szkółkowców. Lecz byśmy potrafili jako przyjaciele Pana Młodego koncentrować się na Nim, wyłącznie na Nim, a siebie postrzegać jako pomocników, użyteczne narzędzia, które w pokorze starają się naśladować przykład Mistrza.

To jest bardzo trudne zadanie. To może oznaczać, że czeka nas wiele wyzwań. Jeżeli spróbujemy podejść do tego autentycznie i szczerze, to być może otrzymamy wiele sytuacji, w których będziemy wezwani do tego, by faktycznie chować swoje ego do kieszeni i nie skupiać się na **nas**, **naszych** osiągnięciach, **naszych** sukcesach, na tym, co dobrego inni o **nas** mówią. Czeka nas sporo pracy. Mnie czeka wiele pracy nad sobą i pewnie pojawią się sytuacje, gdy was zawiodę, gdy nie wszystko potoczy się tak, jak powinno. Ale to, co mnie zachęca – i czym chcę zachęcić również was – to fakt, że nie jesteśmy pozostawieni samym sobie. Sami z siebie nie dalibyśmy rady się z tym zmierzyć. Ale to On ma moc. On jest w stanie w nas wzrastać, On jest w stanie nas przemieniać, to On sprawia, że nasze zapatrzenie w siebie ustępuje miejsca przede wszystkim służbie Jemu i oddawaniu Mu chwały. My, podobnie jak Jan, jesteśmy wezwani do wskazywania na Jezusa, do prostowania ścieżek, do upamiętania. To jest bardzo odpowiedzialne zadanie. I ze względu na to zadanie możemy zostać uznani za przyjaciela oblubieńca – kogoś bardzo Mu bliskiego!

Prośmy więc dzisiaj o to, by w nas wzrastał, byśmy my stawali się mniejsi. Prośmy, by On w nas pracował. Prośmy o moc do bycia dobrym świadectwem. Prośmy o siebie nawzajem – ja o was, wy o mnie. Prośmy o pokorę, którą On będzie w nas kształtował, bo w dzisiejszym świecie, tak skomplikowanym, złożonym i trudnym, gdy na własne oczy widzimy, jakie spustoszenie sieje pycha i zapatrzenie w siebie, to właśnie nasza pokorna postawa jest bardzo potrzebna – naszym bliskim, naszym sąsiadom, goleszowskim parafianom, naszej lokalnej społeczności, całemu krajowi, Europie i światu. Amen.

ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

Kazanie na niedzielę *Oculi*

Achab opowiedział Izebel o wszystkim, co zrobił Eliasz i o tym, jak pozabijał mieczem wszystkich proroków. Wtedy Izebel posłała do Eliasza posłańca z taką wieścią: tak niech uczynią bogowie i dodadzą coś jeszcze, jeśli jutro o tym czasie nie zrobię z twoim życiem tak, jak postąpiłeś z życiem każdego z nich. Kiedy Eliasz zobaczył, co się dzieje, wstał i odszedł z obawy o swoje życie. Przybył do Beer-Szeby w Judzie i zostawił tam swego sługę. Sam zaś wędrował na pustynię na odległość jednego dnia drogi. Gdy tam przybył, usiadł pod jałowcem i modlił się o śmierć: Dosyć Panie, odbierz mi życie, gdyż nie jestem lepszy od moich przodków! Następnie położył się i zasnął pod jałowcem. Nagle anioł Pana dotknął go i nakazał: Wstań, jedz! Ten spojrzał, a przy jego głowie był upieczony podpłomyk i dzban z wodą. Zjadł więc i wypił i znów się położył. A anioł Pana powrócił po raz drugi, dotknął go i powiedział: Wstań, jedz, bo przed tobą daleka droga. Wstał więc, zjadł i wypił, a następnie pokrzepiony tym posiłkiem, szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb.

1 Krl 19,1-8

Gdybyśmy chcieli umiejscowić opisane wydarzenie w jakichś ramach czasowych, powiedzielibyśmy, że to czasy panowania króla Achaba, o czym zresztą dowiadujemy się wprost z tego fragmentu. Nieco szerzej patrząc na Księgi Królewskie, możemy powiedzieć, że przedstawiają one rządy m.in. króla Salomona, jak również dzieje dwóch królestw, na jakie rozpadło się państwo stworzone przez króla Dawida. Państwo Południowe, czyli Juda i Państwo Północne, czyli Izrael były odtąd odrębnymi państwami, które dzieliło wiele. Rozłam jedności nastąpił nie tylko w sferze politycznej, ale również religijnej. Autor obu Ksiąg Królewskich przedstawił w nich streszczenie rządów poszczególnych królów. Podaje czas trwania rządów, a następnie rządy te ocenia według stosunku do religii. Są one albo dobre, albo złe w oczach Pana. Jedni królowie postępują droga Dawida, inni drogą Jeroboama. Droga Dawida jest synonimem drogi słusznej i sprawiedliwej, droga Jeroboama, pierwszego króla izraelskiego, drogą grzeszną. Największą zbrodnią Jeroboama według tej księgi było to, że tworząc odrębne państwo oderwał 10 plemion od jedności religijnej, czyli od centrum kultu religijnego, jakim była Jerozolima. Złe postepowanie królów izraelskich często też nazywa się droga Achaba, króla, który szczególnie mocno popierał w swym kraju bałwochwalstwo. To ten sam król, który pod namową żony Izebel, zresztą poganki, zapragnął pięknej winnicy Nabota, ale ten nie chciał jej sprzedać, bo była odziedziczoną ojcowizną. Wtedy Achab nakazał dokonać fikcyjnego sądu, który miał ukazać Nabota jakoby bluźnił przeciwko Bogu i królowi. W konsekwencji Nabota skazano na śmierć i ukamienowano, a winnica przeszła w ręce króla. Ale kiedy wszedł do niej już jako jej właściciel, zjawił się u króla prorok Eliasz, a ten go zapytał: „*już znalazłeś mnie, mój wrogu? Wtedy Eliasz odpowiedział: znalazłem, bo zaprzedałeś się, żeby czynić to, co złe w oczach Pana. Oto ja sprowadzę na ciebie nieszczęście (…) za to, że mnie do gniewu pobudziłeś i ponad to doprowadziłeś do grzechu Izrael* (1 Krl 21,20-22).

Król Achab i królowa Izebel to ta para królewska, która wręcz wzywając lud, by czcił bożka Baala, na górze Karmel się ośmieszyła. Tam dokonał się Boży sąd, na który Eliasz wezwał 450 proroków Baala. Wołali oni do swojego bożka, ale on nie odpowiedział. Jahwe zaś odpowiedział ogniem z nieba na prośbę Eliasza i spalił przygotowaną ofiarę. Wtedy cały lud przekonał się, że tylko Pan jest prawdziwym Bogiem. Choć to zwycięstwo Boga nad Baalem było tak oczywiste, król wydal rozkaz, by Eliasza zabić. I tak oto życie Eliasza było w wielkim niebezpieczeństwie. Czytamy: „*kiedy Eliasz zobaczył co się dzieje, wstał i odszedł z obawy o swoje życie, powędrował na pustynię (…) usiadł i modlił się o śmierć: Panie, odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków*". Ile musiał przeżyć rozczarowań, by podjąć decyzję o wycofaniu się z dotychczasowej służby? Ile doznał goryczy, by życzyć sobie śmierci? Ile razy walczył o słuszną sprawę, a nie zobaczył efektów? I choć Pan odpowiedział i pokazał

nie tylko jemu, ale wszystkim, tak licznie zebranym na górze Karmel, że ma moc, w odróżnieniu od niemocnego Baala, gdy na dowód swej mocy spuścił na ziemię upragniony deszcz po 4 latach suszy, to mimo tego Eliasz chciał umrzeć. Dosyć, Panie! Odbierz mi życie! Tak, drodzy, może wołać tylko ktoś, kto czuje powagę sytuacji, dla kogo życie jest zbyt trudne, bo ciężkie doświadczenia okazują się być ponad ludzkie siły. Tak odważnie w stronę Boga woła ten, komu cierpienie nie pozwala na godne życie. Uzależniony od pomocy innych, nie widzi nadziei na poprawę i jedynym rozwiązaniem jest śmierć. Eutanazja, choć w niektórych krajach jest dozwolona, bo pozwala na godne odejście nieuleczalnie chorych, to jednak ingerencja w działanie Boga, do którego należy ostatnie słowo. Eliasz wołał do Pana, by ten skrócił jego cierpienie i sam pozbawił go życia. Wszystkie jego usiłowania i zabiegi, by przekonać króla i królową o zwrócenie się do jedynego Boga, zawiodły, a teraz nawet jego życie jest zagrożone. Lepiej, żeby Pan odebrał mu życie, niż miałby wpaść w ręce wroga. Uciekł na odległość jednego dnia drogi, na pustynię. Zmęczony, wycieńczony, zawoławszy do Pana zasnął.

W obliczu różnych nieszczęść też się tak zachowujemy. Kiedy nie widzimy wyjścia, chcielibyśmy ostatecznego rozwiązania. Szczególnie, gdy dalsza walka z życiem zdaje się być bez sensu, a leki pomagają tylko doraźnie. Żyjemy w czasach, gdzie statystycznie co 6. nastolatek miał albo ma myśli samobójcze, a badania naukowe podają, że kto raz targnął się na życie nieskutecznie, spróbuje kolejny raz. W depresji, która jest już zaliczana do chorób cywilizacyjnych, myśli o własnej śmierci nie należą do rzadkości. Obecny świat i to, co się wokół dzieje może napawać lękiem. Choć patrząc w skali globalnej jesteśmy szczęściarzami, bo przeciętny obywatel naszego kraju żyje w dobrobycie, to jednak nieustannie słyszymy niezadowolonych i nierzadko już o zgonach tych, którzy popełnili samobójstwo. Czego zabrakło? Kto zawiódł? Co można było zrobić, by pomóc i uratować nieszczęśliwego człowieka? Nikt bez powodu nie chce umierać. Eliasz miał powód. Ale Pan odpowiedział na jego prośbę, choć nie tak, jak się tego spodziewał. We śnie dotknął go anioł i nakazał, by się posilił. Zobaczył podpłomyk (rodzaj bułki) i dzban z wodą. Na pustyni, na pustkowiu chleb i woda! Symbol pożywienia i napój. Coś, bez czego nie można żyć. Ale i to podstawowe a zarazem wyjątkowe jedzenie nie miałoby żadnego znaczenia, gdyby Eliasz się nim nie posilił. Czytamy: zjadł, wypił i znów się położył. I powtórzyło się to jeszcze raz. Za drugim razem otrzymał też nowe zadanie. Usłyszał tylko jedno słowo – idź! Pokrzepiony tym posiłkiem masz pójść na górę Horeb, bo tam Pan chce ci coś przekazać. W dalszej części 19. rozdziału jest opisane, co to była za prośba i jak Eliasz ją wypełnił. Zachęcam do dalszej lektury tej księgi. Eliasz wstał, posilił się ponownie i wyruszył w drogę. Szedł 40 dni i nocy. Niedawno miałam okazję podróżować po Izraelu i Jordanii. Oczywiście z perspektywy turysty, w wygodnym i klimatyzowanym autokarze. Doświadczyłam, jaką odległość musiał Eliasz pokonać, idąc samotnie 40 dni przez niewyobrażalne pustkowia, w ogromnym upale, ale i w nocnym chłodzie. Doświadczając prawdziwej pustyni wyobraziłam sobie, jak wielkim wyzwaniem było podróżowanie w tym terenie, gdzie są nie tylko piaski, ale i wysokie, skaliste góry. Eliasz wędrował sam, bez towarzysza, na którego w razie niebezpieczeństwa mógł liczyć. Podjął ten trud, bo od Pana otrzymał to polecenie. Usłyszał głos Pana poprzez anioła, który nie pozostał głuchy na jego wołanie.

Nieraz spodziewamy się, że Bóg zareaguje na nasze prośby jak jakiś *Deus ex machina*, a kiedy zwleka, my zniecierpliwieni, próbujemy zajmować Jego miejsce i sami próbujemy swoje sprawy rozwiązywać. Czasem z opłakanym skutkiem. Po kilku takich próbach odpuszczamy, czyli nasza wiara słabnie. Niedziela Oculi słowami z Psalmu 25,15: *Oczy moje patrzą na Pana* wzywa do tego, byśmy zawsze nasz wzrok kierowali w Jego stronę. Czynisz to, droga siostro, drogi bracie? Czy może częściej odwracasz swój wzrok, by nie widzieć, nie słyszeć, nie musieć się angażować, by nikt nie posądził cię o złe intencje? Każdego dnia jesteśmy wystawiani na próbę. Nasza wiara ma nam w tym pomagać. Ale czy tak jest? Zagrożenie militarne ze wschodu to nie jedyne, jakie może nam zagrażać. Często o wiele groźniejsze może być to, które mamy w swym sercu. Eliasz, choć życzył sobie śmierci, bo był zmęczony życiem proroka, wiecznym nawoływaniem do nawrócenia, odwrócenia się od oddawania czci Baalowi, będąc zatrwożony gniewem króla i królowej, jednak odzyskał siły, które pozwoliły mu na dalszą drogę. Nie była ona łatwa, ale w mocy Bożego posilenia wyruszył.

Każdorazowa lektura Biblii, modlitwa, uczestnictwo w nabożeństwie czy przystąpienie do Stołu Pańskiego jest takim posileniem, które może wzmocnić nasze duchowe siły. Korzystajmy z tego, a przekonamy się, jak wiele możemy zyskać. Nie wiem, jak to było możliwe, by po tak skromnym posiłku Eliasz mógł wędrować 40 dni, ale wytrwał, nie poddał się. Próbujmy i my, bo i dla nas Pan ma zadanie. Może i my musimy przemierzyć niejedną „pustynię", by okazać się sługą dobrym i wiernym? Amen.

dr Łukasz Barański

Pietyzm. Krótki przewodnik

Po śmierci Marcina Lutra niemiecki protestantyzm pogrążył się na trzy dekady w wewnętrznych sporach teologicznych o rozumienie poszczególnych artykułów wiary. Jedną z kluczowych kwestii spornych była różnica w rozumieniu istoty usprawiedliwienia. Uczniowie Lutra jeszcze za jego życia rozpoczęli spór, czy ową zewnętrzną sprawiedliwość należy rozumieć wyłącznie w kategoriach prawnych – jako wypowiedzenie wyroku uniewinniającego nad grzesznym człowiekiem, czy też może jako pewną moc, która zmienia od wewnątrz istotę człowieka i czyni go cząstką Bożego planu zbawienia przez to, że sam Chrystus w wierze „zamieszkuje" w sercu wierzącego. Ta druga koncepcja, zwana usprawiedliwieniem „efektywnym" której orędownikiem był norymberski reformator, a później profesor teologii na uniwersytecie w Królewcu Andreas Osiander, zyskała wielu zwolenników. Jednak w kończącej te spory Formule Zgody z 1577 roku nauka Osiandra została potępiona i bardzo mocno zaakcentowano prawny aspekt usprawiedliwienia. Miało to doniosłe konsekwencje dla dalszych dziejów Kościoła ewangelickiego w Niemczech.

Konsekwencją tego stanu rzeczy było pewne skostnienie życia kościelnego na przełomie XVI i XVII wieku, gdy w kolejnych pokoleniach zabrakło nauczycieli i duszpasterzy, którzy mieliby odwagę twórczo mierzyć się z sztywnym gorsetem narzuconych ram teologicznego myślenia. Bardzo łatwo można było narazić się na zarzut nieortodoksyjności. Mimo to, coraz większą poczytnością cieszyły się wówczas modlitewniki i tzw. dzieła budujące, które odpowiadały na codzienne potrzeby religijne wiernych. Wydarzenia wojny trzydziestoletniej również przyczyniły się do tego, że coraz głośniej formułowano postulaty naprawy obyczajów i uzdrowienia życia kościelnego.

Pia Desideria

Za właściwy początek pietyzmu uważa się jednak opublikowanie w 1675 roku przez superintendenta Frankfurtu Filipa Jakuba Spenera dzieła „Pia Desideria" (Pobożne życzenia). To za jego sprawą zaczęły powstawać od 1670 roku konwentykle, zwane również kolegiami pobożności (collegia pietatis). Założeniem Spenera było wyjście ze zwiastowaniem ewangelii poza mury kościoła i szersze włączenie w proces głoszenia Słowa Bożego osób świeckich. Skutkiem tak rozumianego programu misyjnego miało być powszechne przebudzenie i odnowa życia religijnego, a także indywidualne przygotowanie każdego z wiernych na spodziewane, powtórne przyjście Chrystusa, zwiastujące koniec czasów i Sąd Ostateczny.

Cechy pietyzmu

Mimo, że korzenie pietyzmu tkwiły w poszukiwaniu odpowiedzi na religijne potrzeby wiernych, szukających bardziej indywidualnego i osobistego przeżycia wiary w ramach struktur kościelnych, bądź niejednokrotnie również poza nimi, to jednak interpretacja tego fenomenu wyłącznie jako zjawiska teologicznego byłaby jego zawężeniem. Było to bowiem zjawisko, które zaowocowało powstaniem charakterystycznych postaw społecznych i własnego języka, w którym do głosu dochodziły religijne potrzeby wiernych.

Konwentykle

Jedną z charakterystycznych cech pietyzmu już dojrzałego, było wykształcenie wspomnianej już specyficznej formy społeczności wiernych, zwanej konwentyklem. Potrzeba zawężenia kręgu współbraci w wierze do podobnie ją odczuwających i przeżywających prowadziła do powstawania swoistych „kościółków w kościele" (ecclesiola in ecclesia). Ten używany przez Spenera termin zawierał ideę wspólnych spotkań węższego grona wiernych, służących ćwiczeniu pobożności. Dostrzeganym już przez Spenera zagrożeniem tkwiącym w tej idei był separatyzm, kolejnym, już nieuświadamianym – swoisty elitaryzm wiary. Głębiej rzecz ujmując, konwentykle stanowiły przejaw potrzeby odizolowania się jednostki od otaczającego ją świata, który jest postrzegany negatywnie i traktowany jako obszar zagrożenia dla indywidualnej wiary chrześcijanina. Ruch konwentyklowy miał również inny aspekt – rosła w pietyzmie rola świeckich członków zboru, często kosztem malejącego autorytetu duchownych, nie zawsze przychylnie patrzących na zachodzące w parafii zmiany. Spotykające się w parafii, bądź w domach grupy wiernych często skupiały się wokół świeckiego ewangelisty, duchowego przewodnika, który miał za sobą osobiste doświadczenie nawrócenia. Tam, gdzie duchowi przywódcy potrafili wygaszać zarzewia separatyzmu, ruch ten stawał się również narzędziem wewnętrznej reformy Kościoła ewangelickiego.

Decyzja wiary

Kolejnym wyróżnikiem pietyzmu było zaakcentowanie potrzeby indywidualnej decyzji wiary każdego człowieka. Źródłem tej wiary jest lektura Biblii, która powinna prowadzić do wewnętrznej przemiany, zwanej nawróceniem bądź nowonarodzeniem. W porównaniu z teologią Marcina Lutra, gdzie ten obszar refleksji wiary był powiązany z codzienną pokutą i uobecnieniem pożytków płynących z chrztu, w pietyzmie nacisk położony zostaje na świadomą decyzję wiary, która bardzo często przybiera postać skoncentrowanego w krótkim czasie przebudzenia religijnego – czyli właśnie nawrócienia, bądź nowonarodzenia. Wszystko, co jest tego następstwem, traktuje się jako życie nawróconego w Chrystusie.

Pobożność praktyczna

Mnogość form, z których składał się pietyzm sprawia, że nie można mówić o jego typowej, czy wręcz wzorcowej postaci. Charakterystyczną cechą wspólną tych różnych nurtów siedemnastowiecznego pietyzmu jest jednak dążenie do urzeczywistnienia programu „praktycznej pobożności" (praxis pietatis), jako kluczowej cechy życia chrześcijanina.

W tej szerokiej palecie wewnątrzkościelnych i pozakościelnych nurtów pobożności przebudzeniowej, zwanych pietyzmem, należy wyróżnić najważniejsze jego nurty.

Pietyzm halleński

Prekursorem pietyzmu halleńskiego był pastor i wykładowca uniwersytetu w Halle August Hermann Francke. Przyświecający Franckemu program „odnowy świata" zawierał postulaty rozbudowanej pomocy społecznej i edukacji. Z jego inicjatywy powstała w 1695 r. fundacja zwana później *Fundacją Franckego*, której zadaniem miało być nauczanie i pomoc sierotom i ubogim dzieciom. Wkrótce powstał sierociniec, szkoła, warsztaty, ogród i wiele innych zakładów, tworzących z czasem małe miasteczko. Środki na pokrycie potrzeb powstałego centrum pochodziły głównie ze sprzedaży Biblii. W zamyśle Franckego podniesienie poziomu edukacji i pogłębienie pobożności chrześcijan miało prowadzić do reformy społeczeństwa. Pietyzm halleński kładł też nacisk na praktykę publicznego wyznania wiary. Jednym z przejawów tej tendencji było dowartościowanie konfirmacji, czyli potwierdzenia przez młodzież świadectwa wiary złożonego w chrzcie i włączenia młodego pokolenia w skład pełnoprawnych członków Kościoła. Aby zdobyć fundusze, ale również pozyskać dla swej koncepcji wpływowe osoby, emisariusze Franckego podróżowali po całej Europie, a jednym z ośrodków pietyzmu halleńskiego stał się powstały w 1709 r. na Śląsku austriackim kościół Jezusowy w Cieszynie. Radykalne postulaty społeczne, odrzucenie autorytetów teologicznych i ścisły biblicyzm rychło przysporzyły pietyzmowi halleńskiemu w Niemczech i poza ich granicami licznych wrogów. Również władza świecka zaczęła traktować tę formę życia religijnego z niechęcią, a często z jawną wrogością, obawiając się osłabienia struktur kościelnych, a co za tym idzie – również państwowych.

Pietyzm herrnhucki i wirtemberski

Kolejnym ważnym ośrodkiem pietyzmu w Niemczech stała się w XVIII wieku osada Herrnhut w Górnych Łużycach. Od 1727 roku przybywali tam uchodźcy religijni z monarchii habsburskiej, głównie tzw. bracia morawscy. Właściciel miejscowych dóbr, hrabia Mikołaj Ludwik von Zinzendorf udzielił im schronienia. Przybysze wznosili skromne drewniane domy, dzielili się na grupy – „chóry" według wieku i stanu cywilnego (osobno chłopcy, dziewczynki, młode kobiety, młodzieńcy, małżeństwa, wdowcy i wdowy), z których każda miała własne obrzędy i dopuszczalne formy życia towarzyskiego. W ramach wspólnoty powstawały również zakłady opiekuńcze. Choć teologiczne korzenie wspólnoty stanowił ruch czeskobraterski, to jednak z czasem wspólnota przyjęła Wyznanie augsburskie i została włączona w struktury Kościoła luterańskiego. Najściślejsze więzi z Kościołem luterańskim wykazywał natomiast od początku pietyzm wirtemberski, którego ślady są widoczne w pobożności ewangelickiej w południowych Niemczech do dnia dzisiejszego.

W latach 30. XIX w. w środowisku niemieckich pietystów zrodził się ruch tzw. misji wewnętrznej, który stawiał sobie cele w obszarze opieki społecznej i działalności charytatywnej. W 1836 r. powstał w Kaiserswerth pierwszy ewangelicki diakonat żeński. Wkrótce tego typu domy opieki zaczęły powstawać w wielu miejscach w Europie, również na terenie dzisiejszej Polski, w Poznaniu, Warszawie i Miechowicach na Górnym Śląsku. Założony przez wywodzącą się z jednego z najbogatszych górnośląskich rodów Ewę von Thiele-Winckler dom opieki „Ostoja Pokoju" stał się wkrótce najważniejszym ewangelickim ośrodkiem diakonijnym i misyjnym na Górnym Śląsku. Po II wojnie światowej w Miechowicach zainicjowane zostały coroczne spotkania ewangelizacyjne, tzw. kursy ewangelizacyjne. Po roku 1956 zostały one przeniesione do Dzięgielowa koło Cieszyna, gdzie od 1923 r. działał założony przez ks. Karolia Kulisza diakonat żeński Eben-Ezer. Współczesną kontynuacją tych działań misyjnych jest organizowany przez Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce odbywający się co roku Tydzień Ewangelizacyjny w Dzięgielowie.

dr Łukasz Barański

„Zbawienny niepokój” – o początkach Społeczności Chrześcijańskiej na Śląsku Cieszyńskim – część 1.

Przed prawie 120 laty powstała na Śląsku Cieszyńskim Społeczność Chrześcijańska. Był to neopietystyczny ruch społeczno-religijny, mający na celu ożywienie życia religijnego, które pod koniec XIX wieku popadło w stagnację. Rozwijający się w tym okresie ruch socjalistyczny i napływ robotników do fabryk z różnych części monarchii austro-węgierskiej, szczególnie z Galicji, powodował wzrost napięć społecznych. Narastał problem z alkoholizmem robotników, młode pokolenie odchodziło od Kościoła, zrywały się tradycyjne, wielopokoleniowe więzi rodzinne, rodziło się coraz więcej dzieci ze związków pozamałżeńskich. Odpowiedzią Kościoła na te tendencje było tworzenie towarzystw trzeźwości, w ramach których propagowano trzeźwy i pobożny styl życia. Na spotkaniach tych związków często wzywano uczestników do „upamiętania”, odnowy życia we wszystkich jego wymiarach – rodzinnym, społecznym i religijnym. Jednym z prekursorów ruchu abstynenckiego był cieszyński duchowny ks. Jan Pindór. Była to ciekawa postać, człowiek wielu talentów, ale też nie zrealizowanych ambicji. W latach 80. XIX w. zasłynął jako tłumacz literatury religijnej z języka niemieckiego i angielskiego. W roku 1893 wziął udział w wielkiej akcji misyjnej zorganizowanej w Chicago przez amerykańskiego misjonarza, Dwighta L. Moodiego. Po powrocie do Cieszyna ks. Pindór starał się zaszczepić na gruncie cieszyńskim niektóre poznane tam metody pracy w ruchach abstynenckich. Jego aktywność na tym polu była z pewnością ważnym czynnikiem kształtującym powstały wkrótce ruch Społeczności Chrześcijańskiej.

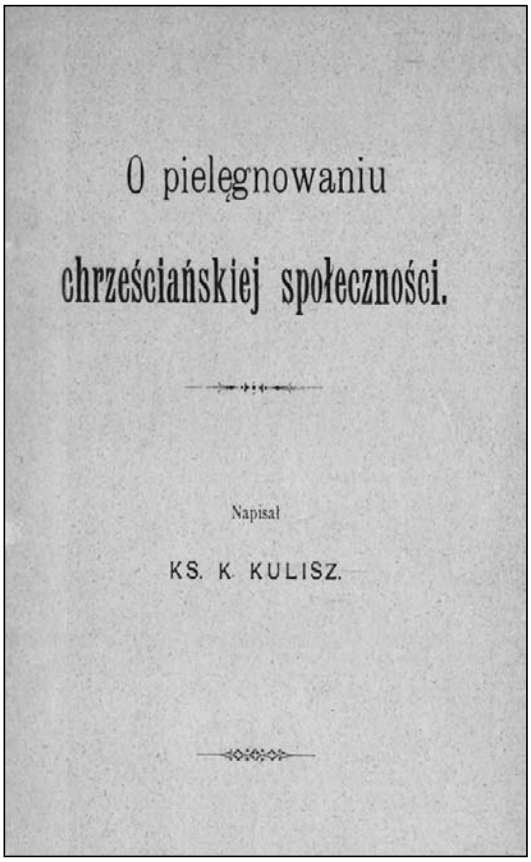
O pielęgnowaniu
chrześciańskiej społeczności.
Napisał
KS. K. KULISZ.

Za głównego jej twórcę uważa się jednak ks. Karola Kulisza, proboszcza w Ligotce Kameralnej. U zarania nowego ruchu, na początku XX wieku, duchowny ten opublikował kilka artykułów w formie broszur, w których diagnozował kryzys życia religijnego w śląskim Kościele ewangelickim na przełomie wieków. Jakie były jego diagnozy, jakie zalecenia, ile z nich jest wciąż dzisiaj aktualnych, a może jesteśmy już jako Kościół w zupełnie innym miejscu i współczesne problemy wiary nie mają zbyt wiele wspólnego z tymi sprzed ponad wieku? W tym pierwszym odcinku cyklu poświęconego historii Społeczności Chrześcijańskiej na Śląsku Cieszyńskim przyjrzymy się bliżej treści jej programowych pism, autorstwa ks. Karola Kulisza.

Pobożność jak sól zwietrzała

W odezwie pt. „Czego chcemy”, opublikowanej najpierw na łamach „Przyjaciela Ludu”, a później, w 1905 roku, nakładem autora jako odrębna broszura, ks. Kulisz stawiał następującą diagnozę sytuacji:

„Nasze życie kościelne wykazuje ciężkie grzechy, nasza praktyka zbacza daleko od drogi Chrystusowej. Duch Święty przy naszych pogrzebach i przy naszych chrztach, na naszych nabożeństwach i świętach, przy naszem chodzeniu do kościoła i do wieczerzy św. srodze bywa zasmucany i smutek napełnia duszę, gdy pomyślimy, jakie osoby nieraz u nas stawiane bywają za wzór prawego ewangelika.”

Gorzką diagnozę kończy w smutną konkluzją. *„Słusznie, bardzo słusznie można życiu naszemu kościelnemu zrobić ten zarzut, że wcale nie jesteśmy społecznością chrześcijan."*

Do takiej niewesołej sytuacji doszło również z powodu księży. Ks. Kulisz pisze*:*

„Człowiek we wielu kościołach zwykle daremnie spodziewa się kazania rozbudzającego i budującego." Ikontynuuje: *„W naszem kościelnem życiu, przy naszych obrządkach kościelnych pełno jest oglądania się na osoby, pełno bałwochwalczej chęci przypodobania się ludziom, pełno względów na tego i na owego, na to i na owo. Gdzie się tak dzieje, tam traci ewangelia moc, tam obosieczny miecz Bożego słowa tępieje, tam sól zwietrzała."*

Nie wszystkiemu winni są jednak księża. W innej broszurze, „O pielęgnowaniu społeczności chrześcijańskiej" z 1902 roku, a więc jeszcze sprzed powstania Społeczności Chrześcijańskiej, ks. Kulisz kreśli pogłębioną społeczną diagnozę problemu:

„Już dzisiejsze młode pokolenie, szczególnie młodzież socyalistyczna, nie może przyjść do wiary i nie może jej zostać wierną na tej samej drodze, jak wy starsi przeważnieście uwierzyli i wierzycie. Starsze pokolenie wyrosło w cieniu kościoła, w wierze dziecięcej, jak pod chmurą zasłaniającą i użyźniającą jego życie. Wyście może ani przez jedną chwilę w życiu waszem nie wątpili o Bogu miłującym was. Dla was »wierzyć« jest czemś naturalnem, samo przez się się rozumiejącem; zdziwionem, przestraszonem okiem patrzycie na niedowiarka. Tak w młodszych pokoleniach nie jest i nie będzie. One się w takiej błogosławionej prostocie nie rozwijają. One po części od samej młodości róść będą w wątpliwościach i bez kościoła".

Temu pokoleniu trzeba wołania: Nawróćcie się!

Ciekawe są też spostrzeżenia ligockiego proboszcza dotyczące różnic pokoleniowych. Stawia się on tutaj w szeregu młodych i problem „wasza vs. nasza wiara" przedstawia tak:

„Dla was pobożność znaczyła: słuchać kazania i znowu kazania, rozmyślać o niem i czytać modlitwy, przy czem zwykle brak było energicznego urzeczywistnienia słów słyszanych. Dla nas pobożność znaczy: Ratuj się człowiecze, wróć do Boga, rozpocznij życie nowe! U was na pierwszem miejscu stała myśl, że śmierć Chrystusa zbawia nas od naszej śmierci. U nas na pierwszem miejscu staje doświadczenie, że śmierć Chrystusowa zbawia nas nie tylko od śmierci, ale i od życia, t. j. od życia według dawnego obcowania".

Autor chce w ten sposób powiedzieć, że nowe pokolenie XX wieku jest ukierunkowane bardziej na chrześcijaństwo praktyczne:

„Temu pokoleniu trzeba nie rozwlekłych i chłodnych rozpraw o ewangelii i o Chrystusie ale trzeba samego Chrystusa i samej ewangelii w całej sile i trzeba stanowczego wołania: Pokutujcie! Nawróćcie się!"

Wierzącym, zdaniem Kulisza, nie jest ten, kto urodził się chrześcijaninem i został wychowany w chrześcijańskiej rodzinie. Potrzebny jest świadomy akt wiary, czyli nawrócenie:

„Wiara i pobożność w nowoczesnem życiu będzie przeważnie owocem nie pobożnego wychowania, jak n. p. u ap. Jana, ale bardzo często świadomego nawrócenia się do Boga, jak u apost. Pawła".

Te zdania zdradzają pietystyczne fascynacje przyszłego twórcy Społeczności Chrześcijańskiej i teologiczną orientację, którą ona dzięki jego kaznodziejstwu zyska. W obrazowy sposób krytykuje tradycyjną, kościelną pobożność ludu. Można by to sparafrazować, mówiąc, „twardy jak luterska wiara pod Cieszynem" – ale ta wiara jest też jak kamień, ciężka, nie do ruszenia, brak jej cech życia. Kulisz pisze:

„Siła tkwiąca w naszej tradycyjnej, kościelnej religijności, to siła w najlepszym razie zachowawcza, rzadko twórcza i rozwijająca się, siła tego samego rodzaju, mocą której ciężki, wielki kamień trudno ruszyć z miejsca, nie zaś siła, która orła podnosi w górę".

Dalej Kulisz pisze, że we współczesnych mu czasach powstało wiele związków, które spotykają się w nienazwanym często celu. Nie są to towarzystwa oświaty lub zabawy – bo te mają charakter świecki, i nie są to już też tylko związki trzeźwości, choć często z nich właśnie się wywodzą. O tej ewolucji związków trzeźwości do domowych grup modlitewnych, neopietystycznych wspólnot z początków XX wieku pisze Kulisz tak:

„Myśl wstrzemięźliwości stała się tylko pobudką do ponownego ich wypłynięcia na powierzchnię; ale co ich przy życiu utrzymuje, to jest pragnienie ściślejszej, czystej społeczności w duchu Chrystusowym".

Nabożeństwo po nabożeństwie

Społeczności takie istniały w tym czasie w Dzięgielowie, Trzanowicach, Śmiłowicach, Końskiej. Jak w praktyce wyglądają te spotkania? Jak pisze Kulisz:

„Zaraz po nabożeństwie kościelnem odbywa się drugie nabożeństwo, zwykle dla tych samych słuchaczy, tylko w innym lokalu".

Czy to oznacza jednak, zapytuje Kulisz, że nabożeństwo kościelne wymaga jakiegoś uzupełnienia, poprawy, że jest niewystarczające, ułomne? Jeśli ich uczestnicy

dążą do tego, by na te domowe nabożeństwa przychodziło jak najwięcej ludzi, to ich dążenie jest sprzeczne z najgłębszą istotą tych społeczności. W czystej formie mają one bowiem być spontaniczne i nieliczne. Społeczność taka, jak pisze Kulisz, *„musi powstać, że tak powiem, sama z siebie — i powstanie też, jeżeli są serca po temu. Powstanie często bez zamiaru, gdy dwaj lub kilku rozmawiają z sobą w drodze, lub zejdą się u kogo"*.

W ten sposób będą one spontanicznymi przejawami żywej pobożności chrześcijan, a nie tworzonej z premedytacją alternatywy dla życia kościelnego. Najbardziej naturalną zatem formą istnienia takiej społeczności chrześcijańskiej jest jej funkcjonowanie „między domownikami", na szczeblu rodzinnym. Jeśli zaś uczestnicy dążą do tego, by grono poszerzać o ludzi obcych i nieznanych, być może ich intencje idą raczej w kierunku zakładania nowego Kościoła, a nie pielęgnowania swej pobożności w ramach już istniejącego. Następnie kreśli Kulisz program działania tych kół społeczności chrześcijańskiej. Mają się one zajmować:

„wszystkiem, czem się nie mogą zająć inne instytucie zborowe, a czego wymaga życie nowoczesne: Bibliotekami, rozpowszechnianiem pism, zbieraniem składek, odwiedzaniem chorych, walką z pijaństwem, napominaniem sług. Członkowie tych społeczności mogliby w niedzielne popołudnia, w wieczory zimowe urządzać w rodzaju dawnych prządek dla szerszych kół odczyty, Wspólne czytanie biblii i innych powieści, dzieł i ksiąg. Możnaby takich ludzi skupiać i zorganizować z nich misyą wewnętrzną".

Kończąc swój wywód, Kulisz wznosi w modlitwie znamienną prośbę do Boga. Nie prosi o nic dla siebie, ale dla Kościoła:

„kościołowi u nas odbierz ten spokój, który ma, a nawiedź go onym zbawiennym niepokojem, którego nie zna".

W przypisie wyjaśnia te słowa, tłumacząc, że nie każdy niepokój jest zły i nie każdy spokój jest od Ducha Św. Książeczkę zamyka obrazowy przykład o ptakach w muzeum, martwych i zdających się słuchać z przejęciem, przeciwstawionych radosnym śpiewom ptaków w lesie. Chrześcijanie często są jak owe eksponaty w muzeum, zdają się słuchać w ciszy, ale są wewnętrznie martwi. Tymczasem powinni być jak ptaki w lesie – pełni życia, ruchu, spontaniczności. Wówczas, jak zauważa autor, inni *„patrząc na ten ruch i śpiew w złotem świetle słońca, pytać będą: Cóż to za światło nad tym ludem weszło, cóż to za życie owładnęło nimi? I odpowiedzą im: To jest wiara ewangelicka! To jest świętych obcowanie!"*.

Orkiestra dęta Społeczności Chrześcijańskiej w Oldrzychowicach w 1927 r.

Edward Cieślar

Ewangelizacja pasyjna „Naoglądać się łaski”

W dniach 8-10 kwietnia 2022 roku odbyła się Ewangelizacja Pasyjna pt. „Naoglądać się łaski”, którą poprowadził ks. Tymoteusz Bujok.

W trakcie pierwszego spotkania w piątek, prowadzący omawiał temat „Łaska widzenia”. Zwiastowanie odwoływało się do historii ślepego od urodzenia z Ewangelii Marka 8,22-26. W kolejnym dniu kazanie zatytułowane było „Łaska służenia” i było oparte na prośbie uczniów, synów Zebedeusza, dotyczącej ich roli w Królestwie Bożym (Mk 10,35-45). Na zakończenie w niedzielę

ks. Tymoteusz poruszył zagadnienie „Łaska nasycenia” na podstawie Ewangelii Marka 8,14-21, w którym uczniowie narzekają, że nie mają chleba. To historia dziejąca się tuż po cudzie nakarmienia czterech tysięcy ludzi.

Wszystkie zwiastowania w ciekawy sposób przenosiły te teksty do współczesności i nie pozwalały słuchaczom pozostać obojętnymi. Z zainteresowaniem na nowo dostrzegaliśmy, jak ewangeliczne teksty odnoszą się do codziennego życia i są niezwykle aktualne pozwalając dostrzec w Chrystusie odpowiedź na nasze problemy i zmagania.

Nagrania spotkań ewangelizacyjnych można nadal oglądać na parafialnym kanale YouTube.

ks. Piotr Sztwiertnia

Wielkopiątkowe nabożeństwo telewizyjne w TVP2

Wielki Piątek w 2022 roku w goleszowskiej parafii miał niezwykły wymiar. Popołudniowe nabożeństwo o godz. 16:00 było transmitowane na żywo na całą Polskę przez TVP2.

Od przedpołudnia w kościele działała ekipa techniczna przygotowująca całą transmisję. Na placu parafialnym stanęły wozy satelitarne z wielką liczbą kabli, kamer, świateł oraz wszelkiego sprzętu umożliwiającego jak najlepszą realizację materiału.

Zebranych w kościele przed godziną 16:00 powitał bp Adrian Korczago, który przekazał kilka informacji organizacyjnych. Punktualnie o 16:00 otrzymaliśmy sygnał z wozu transmisyjnego, by rozpocząć nabożeństwo.

Wybrzmiał Psalm 22, a chór dziecięcy „Promyki" pod dyrekcją diak. Kariny Chwastek-Kamieniorz zaśpiewał pieśń „Błogosławieństwo". Liturgię wstępną prowadził ks. Piotr Sztwiertnia. Lektorzy – dk. Karina Chwastek-Kamieniorz, Marzanna Kunkel-Korczago, Kamil Szuta, Hania Barańska, Adam Bujok oraz ks. Piotr Sztwiertnia – przeczytali historię Męki Pańskiej, przeplataną „Siedmioma Słowami Chrystusa na Krzyżu" w wykonaniu chóru mieszanego pod dyrekcją Izabeli Michalik, zapalając świece na pasyjnym krzyżu. Kazanie wygłosił bp Adrian Korczago. W dalszej części nabożeństwa śpiewał chór „Sola Fide" kierowany przez Małgorzatę Konarzewską, a podczas dystrybucji Wieczerzy Pańskiej śpiewał chór męski „Cantus" pod dyrekcją Anny Stanieczek.

Adam Bujok

Wprowadzenie nowej Rady Parafialnej

W Poniedziałek Wielkanocny 18 kwietnia 2022 roku została wprowadzona nowa Rada Parafialna Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Goleszowie.

Uroczystego wprowadzenia dokonał zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej bp Adrian Korczago, który w okolicznościowym kazaniu w oparciu o modlitwę Jonasza (Jon 2,3-10) podkreślał, że Bóg kieruje swe zadania do każdego z nas, niezależnie czy jesteśmy organistami, kościelnymi, dyrygentami, chórzystami, szkółkowiczami, liderami młodzieżowymi, aktywnymi uczestnikami życia parafialnego, jaki i sporadycznie w nim uczestniczącymi. „*Kalkujemy, zastanawiamy się i często próbujemy wprowadzać korektę w Bożych planach, bo te oceniamy jako mało realne, chyba pomyłkowo zadane, wymagające naszej interwencji, by zbawić świat przed zbytnią miłością naszego Boga, bo w naszej ocenie beneficjenci Bożej łaski na pewno na nią nie zasługują. To takie Jonaszowe, niezmienne, mimo setek mijających lat od czasów próby uratowania Niniwijczyków. Ucieczka, powstrzymywanie, ograniczanie, odwracanie się od Bożych zadań czy realizowanie ich na własną nutę, to nasza specjalność. Bóg jednak znajduje sposób, by zrealizować swe plany. (…)*" Dalej kaznodzieja pytał: „*Czy potrafimy być wdzięczni za otrzymane zadania, Boże propozycje, możliwość służenia mu na różnych obszarach życia? Czy służbę odbieramy jako jarzmo czy nobilitację? Próbujemy się z niej wymigać czy służyć całymi sobą?*".

Nowymi radnymi są (w kolejności alfabetycznej): Łukasz Barański, Edward Cieślar, Renata Cieślar, Sławomir Gaszek, Jan Hławiczka, Sabina Hławiczka, Monika Kiełbicka, Małgorzata Konarzewska, Jan Niedoba, Bronisław Pszczółka, Jolanta Pustówka, Jerzy Sikora, Magdalena Sikora-Poloczek, Marcin Sikora, Maria Szklorz, Zbigniew Szklorz, Adam Sztwiertnia i Ewa Włodyka.

Wybory nowej rady parafialnej odbyły się 23 stycznia w filiałach oraz 30 stycznia w Goleszowie.

Podczas uroczystości biskup podziękował dotychczasowym radnym parafialnym za ich służbę w ramach przedłużonej ze względu na pandemię kadencji oraz za zaangażowanie w pracę rady oraz życie parafialne.

Nabożeństwo ubogaciły chóry parafialne – chór dziecięcy „Promyki" pod dyr. diak. Kariny Chwastek-Kamieniorz, chór „Sola Fide" pod kierownictwem Małgorzaty Konarzewskiej, chór męski „Cantus" pod dyr. Anny Stanieczek oraz chór mieszany pod dyr. Izabeli Michalik.

CASIO

Jerzy Sikora, ks. Piotr Sztwiertnia

Pożegnanie proboszcza bp. Adriana Korczago

Podczas uroczystego nabożeństwa w Poniedziałek Wielkanocny 18 kwietnia 2022 roku dziękowano bp. Adrianowi Korczago, proboszczowi parafii za jego prawie dziesięcioletnią służbę w goleszowskiej parafii. W związku z podjętą przez Synod Diecezji Cieszyńskiej decyzją o systemizacji stanowiska biskupa diecezjalnego 22 maja 2021 roku, która zakłada, że bp Adrian Korczago nie będzie łączył funkcji proboszcza parafii w Goleszowie z obowiązkami biskupa diecezji, zrezygnował on 21 października 2021 roku z bycia proboszczem goleszowskiej parafii. Ta decyzja uruchomiła procedurę wakansu, a następnie wyborów nowego proboszcza. Uroczyste podziękowanie nastąpiło po wyborach w goleszowskiej parafii.

W imieniu Rady Parafialnej przemówił kurator Jerzy Sikora:

Księże biskupie, drogi proboszczu!

Jeden z najpiękniejszych fragmentów Starego Testamentu to poemat Koheleta o czasie właściwym. Starotestamentowy mędrzec poucza nas, z właściwą sobie, wnikliwą i pełną czułości obserwacją, że:

„Na wszystko jest odpowiednia pora
i każda rzecz pod niebem
Ma swój właściwy czas:
Jest czas burzenia i czas budowania.
Jest czas płaczu i czas śmiechu,
Czas przytulania się do siebie i czas pozostawania z dala.
Jest czas poszukiwania
i czas utraty,
Jest czas rozdzierania
i czas zszywania,
Czas wojny i czas pokoju".

Minione 9 i pół roku było niewątpliwie takim właśnie czasem – czasem burzenia i budowania, czasem radości i śmiechu, ale też czasem płaczu i smutku, gdy pierwszy raz od czasów II wojny światowej musieliśmy zawiesić odprawianie nabożeństw, tym razem powodem była pandemia. Choć nikt z nas tego nie pragnął, musieliśmy pogodzić się z tym, że nastał koheletowy „czas pozostawania z dala". Ale te prawie dziesięć lat pracy księdza proboszcza w naszej parafii to jednak o wiele bardziej czas poszukiwania, zszywania i rozmów. Jako rada parafialna mieliśmy okazję w tych rozmowach uczestniczyć. Ich efektem było wiele podjętych decyzji o remontach, inwestycjach, wspólnie organizowanych wydarzeniach.

Ten czas wspólnych decyzji był dla naszej parafii czasem błogosławionym. Udało się, z Bożą pomocą, zrealizować wiele planów, które kiedyś mogły wydawać się nierealne. Wielu z nas na zawsze w pamięci pozostanie powtarzane często przez księdza proboszcza zdanie: „z Bożą pomocą, będzie nas na to stać". I z Bożą pomocą tak właśnie było. Zwieńczeniem tej aktywnej działalności remontowej jest zakończone niedawno odnowienie wnętrza naszego kościoła. Wszystkich nas to dzieło raduje, ale w tym kontekście warto jednak przytoczyć inne, często powtarzane przez proboszcza zdanie: „od murów ważniejsi w parafii są ludzie". Bo przecież jeśli ich zabraknie, to nawet najpiękniej wyremontowany kościół czy plebania pozostaną tylko murami – pięknymi, ale martwymi. Dlatego równie ważnym aspektem działalności księdza proboszcza były wysiłki zmierzające do ożywienia życia religijnego w naszej parafii. W pamięci pozostaną nam wspólne rozmowy, spotkania, ewangelizacje, rekolekcje, pikniki parafialne, spotkania dla starszych i niepełnosprawnych członków parafii, koncerty, podwieczorki i kolacje.

W naszych rozmowach i wspomnieniach wiele razy powracał ten przełomowy dla księdza i dla naszej parafii moment. Synod Kościoła w Warcinie w październiku 2013 roku. To tam właśnie padła ta zaskakująca dla księdza prośba biskupa Kościoła: zostań administratorem goleszowskiej parafii. Ten moment był przełomowy zarówno dla księdza, jak i dla nas. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że nasze losy splotą się ze sobą na prawie 10 lat. Miał to bowiem być tylko krótki okres przejściowy. Bóg jednak chciał inaczej i tak pokierował naszym wspólnym życiem, że został ksiądz z nami na dłużej, po wyborach, już jako proboszcz.

Dzisiaj stajemy u progu kolejnej zmiany. Kolejny czas dobiega końca i kolejny czas się zaczyna. Zmiany, choć często trudne i bolesne, bywają też twórcze i ożywcze. To zdanie też często słyszeliśmy z ust proboszcza. A zatem, napełnieni zarówno żalem, jak i nadzieją, chcemy księdzu podziękować za tę mijającą dekadę wspólnego pielgrzymowania, budowania, zszywania i ale i rozdzierania, tam, gdzie to było konieczne. Wiele się od siebie nauczyliśmy, jesteśmy świadomi naszych mocnych i słabych stron, wiemy, że z Bożą pomocą stać nas na wiele. I choć życie zawsze będzie nas zaskakiwać, jedno pozostanie niezmienne. Ten kościół i ta parafia są żywym domem Bożym, do którego zawsze będziemy wracać, o który potrafimy i chcemy dbać. I choć dziś żegnamy księdza w imieniu rady parafialnej, to chcemy jednocześnie mocno to dzisiaj wyartykułować: ten dom jest Twoim domem. Budujmy go razem jako jego domownicy wiary, prosząc Boga o pomoc i błogosławieństwo, bo *„jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno trudzą się ci, którzy go budują"*.

Życzymy też księdzu biskupowi Bożego prowadzenia w dalszej służbie zwierzchnika diecezji i na wszelkich polach aktywności zawodowej.

W imieniu współpracowników do proboszcza zwrócił się ks. Piotr Sztwiertnia:

„Chcę wypowiedzieć kilka słów podziękowania w imieniu współpracowników parafialnych. Będąc studentem Księdza Biskupa obserwowałem, wraz z innymi moimi kolegami, jak wiele energii i motywacji wyzwoliło w Księdzu nowe miejsce służby. Otrzymywaliśmy wiele nowych impulsów pod kątem homiletycznym i duszpasterskim. Wtedy też zacząłem pojawiać się na nabożeństwach w ramach zastępstw w goleszowskiej parafii. Wystawiliśmy sztukę o Jezusie, Piłacie i Barabaszu w ramach Bezsennej Nocy w Goleszowie. Z perspektywy czasu bardzo dziękuję za zaufanie i możliwości stawiania kolejnych kroków na drodze rozwoju teologicznego i duszpasterskiego w tym miejscu.

Po kilku latach okazało się, że nasze drogi ponownie się przecięły, najpierw w diecezji cieszyńskiej, a następnie w goleszowskiej parafii. Wkroczyłem w miejsce, gdzie pojawiały się konkretne oczekiwania, konkretne zadania do wykonania oraz konkretny cel do spełnienia. Wierzę, że to sprzyjające środowisko do rozwoju. Pod przewodnictwem Księdza Biskupa staraliśmy się tworzyć jeden zespół, realizując przeróżne zadania duszpasterskie i administracyjne. To był bardzo, ale to bardzo intensywny czas. Czas, w którym mogłem się naprawdę wiele uczyć, ale wierzę, że wszyscy byliśmy w stanie ubogacać siebie nawzajem. Był to dynamiczny czas przeróżnych wyzwań, niejednokrotnie ożywionej wymiany zdań. Staram się to postrzegać jako błogosławieństwo różnorodności. Co było i jest cenne – mogliśmy dostrzegać w Księdzu pasję i zaangażowanie, gorliwość w dbaniu o parafialne sprawy. Nie zawsze byliśmy jednomyślni – choć chyba nie o to chodzi. Ale to, co uznaję za wartościowe, to fakt, że pojawiała się przestrzeń do dyskusji, wyjaśnień. Dzieliliśmy różne doświadczenia, zarówno bardzo radosne i szczęśliwe, ale także momenty trudne – zarówno w kontekście prywatnych zmagań, jak i mierząc się z trudnymi sytuacjami duszpasterskimi, pogrzebowymi czy organizacyjnymi, dzielenia czasu pomiędzy diecezję i parafię.

Prywatnie jestem również bardzo wdzięczny za wsparcie, którego doświadczyłem w sytuacji myślenia o mojej przyszłości, a także o przyszłości goleszowskiej parafii. Sytuacja była dosyć złożona. Nie wiedzieliśmy do końca, jak to wszystko się potoczy, którą drogą należy iść. Dziękuję za otwartość, szczerość, możliwość rozmowy o wielu różnych zagadnieniach.

Dziś, wieńcząc pewien niezwykły etap w historii życia Księdza Biskupa, goleszowskiej parafii, lecz również w naszym życiu jako współpracowników, chcemy Księdzu życzyć, by nadal realizowała się w Księdza życiu obietnica, która towarzyszy już od tak dawna: „*Teraz tak mówi Pan, ten, który stworzył ciebie, Jakubie, i ukształtował cię Izraelu: Nie bój się, bo cię odkupiłem, wezwałem po imieniu, należysz do mnie! Gdy będziesz przemierzał wody – Ja będę z tobą, nie zatopią cię rzeki. Gdy będziesz przechodził przez ogień, nie poparzysz się i płomień cię nie spali. Ja, Pan, jestem bowiem twoim Bogiem, Święty Izraela jest twoim wybawicielem*”. Iz 43,1

Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech pozwoli się schować pod skrzydłami swymi. Niech podnosi i pozwala stawać na szczytach. Niech nadal obdarza siłami i energią by głosić z tą niepowtarzalną werwą, że Jezus żyje i że warto Mu służyć i dla Niego żyć. Amen”.

Edward Cieślar

Wybory proboszcza parafii w Goleszowie oraz wprowadzenie w urząd proboszcza ks. Piotra Sztwiertni

W związku z rezygnacją ze stanowiska proboszcza bp. Adriana Korczago, wynikającą z decyzji Synodu Diecezji Cieszyńskiej o systemizacji stanowiska biskupa, Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP na wniosek Rady Parafialnej parafii ewangelickiej w Goleszowie ogłosił wakans na stanowisku proboszcza parafii w dniach od 1 do 31 stycznia. Na wakans zgłosił się jeden kandydat – ks. Piotr Sztwiertnia, dotychczasowy wikariusz goleszowskiej parafii.

W 4. niedzielę pasyjną *Laetare* 27 marca 2022 roku ks. Piotr Sztwiertnia poprowadził nabożeństwo, a po jego zakończeniu krótko się zaprezentował oraz omówił swoją wizję funkcjonowania parafii.

Wybory proboszcza odbyły się w Niedzielę Palmową 10 kwietnia 2022 roku. Przeprowadził je Biskup Diecezji Cieszyńskiej Adrian Korczago wraz z radczynią Krystyną Penkałą. Na 239 głosujących, za kandydaturą ks. Piotra Sztwiertni głosowało 229 osób, 8 osób się wstrzymało, 2 głosy były nieważne.

Ks. Piotr Sztwiertnia został wprowadzony w urząd proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Goleszowie 30 kwietnia 2022 roku.

Wprowadzenie odbyło się w czasie uroczystego nabożeństwa w goleszowskim kościele. Wprowadzenia dokonał Biskup Diecezji Cieszyńskiej Adrian Korczago. Asystentami byli ks. Bartosz Cieślar i ks. Zbigniew Obracaj. Biskup w trakcie przemówienia skierowanego do nowego proboszcza i uczestników nabożeństwa nawiązał do fragmentu z księgi proroka Izajasza 25,1. Nowo wprowadzony proboszcz swoje kazanie oparł na fragmencie z Ewangelii Jana 3,30 „*On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym*”.

Ks. Marcin Podżorski wraz z ks. Kariną Chwastek-Kamieniorz współprowadzili liturgię nabożeństwa. Przemówienie spowiednie wygłosił prezes Synodu Kościoła ks. dr Adam Malina. Życzenia nowemu proboszczowi złożyli: Adam Sztwiertnia – kurator parafii, Sylwia Cieślar – Wójt Gminy Goleszów, wraz z Elżbietą Duraj – Przewodniczącą Rady Gminy Goleszów, Janina Żagan – Wicestarosta Powiatu Cieszyńskiego. W trakcie nabożeństwa śpiewał chór „Sola Fide" pod dyr. Małgorzaty Konarzewskiej, a połączone chóry goleszowskiej parafii: „Promyki" pod dyr. ks. Kariną Chwastek-Kamieniorz, chór żeński z Lesznej Górnej kierowany przez Jolanty Pecold, chór mieszany z Goleszowa pod dyrekcją Izabeli Michalik oraz chór męski „Cantus" pod dyrekcją Anny Stanieczek wykonały wspólnie dwie pieśni „Chcę chwalić Boga dziś" oraz „Za rękę weź mnie Panie".

Nowy proboszcz ks. Piotr Sztwiertnia jest dobrze znany w naszej parafii. Od 2017 roku był w niej wikariuszem i angażował się w wiele aktywności, które odbywają się w naszym zborze. Cieszymy się, że w nowej funkcji będzie mógł kontynuować te aktywności z rozszerzonym zakresem kompetencji. Modlimy się o to i oczekujemy, że Pan Bóg użyje go też w nowy sposób w naszej goleszowskiej społeczności.

Lidia Podżorska

Wieczór uwielbienia z Zespołem CME

30 kwietnia 2022 roku po uroczystości wprowadzenia nowego proboszcza w goleszowskim kościele odbył się wieczór uwielbienia z Zespołem Centrum Misji i Ewangelizacji.

Zebranych w kościele powitał nowy proboszcz, ks. Piotr Sztwiertnia, jednocześnie członek Zespołu CME i zachęcił do wspólnego śpiewu i oddawania Bogu chwały za Jego wierność, miłość i łaskę, jakiej chrześcijanie mogą doświadczać na co dzień. Następnie zespół wykonał blok 10 utworów – „Cała chwała", „Zmieniłeś w taniec", „Błogosław mi", „Nigdy nie zawiodłeś", „Dałeś radość", „Nazwałeś mnie dzieckiem swym", „Jezus najwyższej godzien chwały", „Królów król", „Serce sługi" oraz „Jestem z Tobą".

W dalszej części wieczoru ks. Piotr Sztwiertnia zwiastował Boże Słowo w oparciu o Psalm 57, który stał się podstawą nowej pieśni napisanej przez zespół w marcu 2022 roku. Zachęcał do zastanowienia się, jak podchodzimy do kwestii uwielbienia Boga – czy jesteśmy gotowi czynić to w każdej sytuacji, czy jedynie wtedy, gdy w naszym życiu wszystko układa się dobrze, jesteśmy szczęśliwi, zdrowi i pełni pogody ducha? Wykorzystując przykład Dawida, który tworzy Psalm 57 jako uchodźca kryjący się w jaskini przed Saulem i jest gotów wyznawać „gotowe jest moje serce, będę śpiewał i grał, zbudź się moja duszo (…) Będę Cię, Panie mój, wysławiał wśród ludów", mówca wskazywał, że Boga warto uwielbiać w każdym położeniu. Po zwiastowaniu zespół po raz pierwszy wykonał nowy utwór „Obudź się serce me" oparty na Psalmie 57. Wieczór zakończono śpiewem pieśni „Bądź moim pasterzem" oraz „Błogosławieństwo" i ponownie „Cała chwała".

Zespół CME powstał w 2000 roku. Składa się z ponad 20 wokalistów, muzyków i ekipy technicznej. Prowadzi śpiew na Tygodniach Ewangelizacyjnych w Dzięgielowie. Nagrał dwie płyty – pierwsza z nich zatytułowana „Live in Filadelfia" powstała w 2015 roku, a druga, autorska płyta, została nagrana w trakcie koncertu urodzinowego 20+1, który odbył się 28 listopada 2021 roku w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie z udziałem orkiestry Kameralnej Silesian Art Collective pod batutą Mateusza Walacha. Nosi tytuł „Łaska zmienia wszystko".

Luteranie.pl; ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

Ordynacja w Warszawie

W sobotę 7 maja 2022 roku w kościele Świętej Trójcy w Warszawie odbyło się nabożeństwo ordynacyjne dziewięciu diakonek służących w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce.

Do służby Słowa Bożego i Sakramentów powołane zostały: ks. Karina Chwastek-Kamieniorz z Goleszowa, ks. Beata Janota z Cieszyna, ks. Halina Radacz z Żyrardowa, ks. Małgorzata Gaś z Warszawy, ks. Katarzyna Kowalska z Pokoju, ks. Wiktoria Matloch z Krakowa, ks. Katarzyna Rudkowska z Radomia, ks. Izabela Sikora ze Szczecina oraz ks. Marta Zachraj-Mikołajczyk z Wrocławia.

Uroczystość ta była pierwszą ordynacją po decyzji Synodu Kościoła z 16 października 2021 roku o zmianie Zasadniczego Prawa Wewnętrznego, która umożliwiła kobietom w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce zostać księżmi. Dyskusja o ordynacji kobiet na księży toczyła się w Kościele od 70 lat.

Zebranych w kościele powitali proboszcz parafii Świętej Trójcy w Warszawie ks. Piotr Gaś oraz Prezes Synodu ks. Adam Malina. W nabożeństwie uczestniczyli m.in. duchowni, rodziny ordynowanych, przedstawiciele parafii, w których służą, goście międzynarodowi i ekumeniczni oraz parafianie.

Liturgię spowiednią poprowadził zwierzchnik diecezji warszawskiej bp Jan Cieślar, a liturgię Słowa Bożego ks. radca Wojciech Rudkowski (proboszcz parafii w Radomiu) oraz ks. Dariusz Chwastek (proboszcz parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie). Teksty biblijne odczytali kurator parafii Igor Chalupec, Ewangelicki Biskup Wojskowy Marcin Makula oraz zwierzchnik diecezji wrocławskiej bp Waldemar Pytel. Po odśpiewaniu hymnu Kościoła „Warownym grodem jest nasz Bóg" rozpoczęła się ordynacja, którą poprowadził zwierzchnik Kościoła bp Jerzy Samiec. W przemówieniu ordynacyjnym bp Samiec nawiązał do tekstu z Księgi Kaznodziei Salomona „Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę". Przypomniał, że kobiety po ukończeniu studiów teologicznych i odbyciu praktyk nie miały dotąd możliwości służyć jako księża, gdyż Kościół nie rozpoznał tego, że Chrystus powołuje bez względu na płeć. Mimo to decydowały się na służbę, choć trudno było im znaleźć pracę, albo szukały swojego miejsca gdzie indziej. Biskup Kościoła przyznał, że nie wie dlaczego tak się działo: „Może dlatego, że powtarzaliśmy

często iż kobieta w zborze ma milczeć. Bo uważaliśmy się za lepszych; tych, którzy potrafią przewodzić, bo są mężczyznami". Zwracając się do ordynowanych podkreślił, że ich ordynacja na księdza, nie powinna być traktowana jako osiągnięcie, ale jako okazja do zrozumienia, że Bóg posyła do służby dziewięć kobiet, by głosiły Jego Ewangelię najlepiej jak potrafią: „Ordynacja nie może, nie powinna być celem samym w sobie, ale jest bramą, która otwiera możliwości do innego działania, nie mówię pełnego, bo zawsze Wasze zaangażowanie było pełne". Po przemówieniu ordynowane złożyły wyznanie wiary i ślubowanie, a Biskup Kościoła przez modlitwę i nałożenie rąk dokonał ordynacji.

Ks. Halina Radacz, w kazaniu jakie wygłosiła po ordynacji na podstawie tekstu Mt 20, 24-28 mówiła o znaczeniu służby. Przypomniała o rozumieniem wielkości i ważności w Bożym Królestwie na jakie wskazał Jezus Chrystus. Dokonał On rewolucji w myśleniu uczniów, bo słowo służba (diakonia) kojarzyło im się dotąd z czynnościami, które wykonywali niewolnicy lub kobiety. Jezus wezwał ich do bycia sługami i nazywał siebie sługą: „Jezus zmienia znaczenie słowa służba. Diakonia staje się zaszczytem Chrystusowych uczniów, staje się wyznacznikiem Chrystusowego powołania". Ks. Radacz postawiła też pytania co służba oznacza dzisiaj w chrześcijaństwie, gdzie słowo to odmieniane jest przez wszystkie przypadki. Przypomniała zebranym, że Chrystus nadał służbie znaczenie: „Nasze radosne zwiastowanie, że Chrystus pojednał nas z Bogiem przez krzyż i że dał nam życie przez swoje zmartwychwstanie, zrodzone jest z Jego Służby. Do tej służby powołuje nas dzisiaj, do wsłuchiwania się w Boże Słowo i potrzeby ludzi spotykanych na naszej drodze, do życia w zasłuchaniu i działaniu". „Świat ciągle rządzi się prawem pięści" – dodała ks. Radacz – „ale nie tak ma być między wami. Między uczniami i uczennicami Chrystusa ma rządzić prawo miłości i wzajemnego usługiwania i wzajemnego szacunku. Dzisiaj jako Kościół czynimy kolejny krok na tej drodze. Chcemy mówić o miłości i składać jej świadectwo, chcemy mówić o równości wszystkich i pokazujemy, że jest to możliwe, chcemy uczyć wzajemnego szacunku i pokazujemy, jak to robić. Może więc jesteśmy coraz bliżsi idei Dietricha Bonhoeffera, który pisał: „Kościół jest tylko wtedy Kościołem, jeśli jest dla innych". Na koniec ks. Halina Radacz przypomniała postać dk. Ireny Heintze, która została wprowadzona do służby kościelnej przez bpa Juliusza Burschego jeszcze przed II wojną światową i pracowała w warszawskiej parafii. Po wojnie, gdy brakowało duchownych została skierowana na Mazury, gdzie w bardzo trudnych warunkach sprawowała wyjątkową służbę dla tamtejszych parafian.

Po kazaniu i podziękowaniu rozpoczęła się liturgia komunijna, którą poprowadzili m.in. bp Jery Samiec, ks. Adam Malina i ordynowane.

Na koniec nabożeństwa życzenia nowo ordynowanym księżom przekazał bp Jerzy Samiec oraz reprezentujący Światową Federację Luterańską abp Urmas Viilma – wiceprezydent Światowej Federacji Luterańskiej w Europie Środkowo-Wschodniej, a zarazem zwierzchnik Estońskiego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego. Dalsze pozdrowienia zostały przekazane po zakończeniu nabożeństwa.

Oprawę muzyczną nabożeństwa przygotowali pracownicy parafii. Wystąpił Chór Semper Cantamus Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy pod dyrekcją kantor Zuzanny Kuźniak. Transmisję zrealizowało parafialne Studio Lutheraneum.

Poniżej publikujemy wrażenia ks. Kariny Chwastek-Kamieniorz:

Dzień 7 maja 2022 roku zapamiętam jako dzień szczególny i wyjątkowy. Dzień pełen wzruszeń i wdzięczności, w którym w sposób symboliczny coś się zakończyło, a coś nowego rozpoczęło. Tego dnia w kościele św. Trójcy w Warszawie odbyła się pierwsza w historii naszego Kościoła ordynacja 9 kobiet na księży. Każda z nas czekała na ten dzień. Jedne prawie całe swoje zawodowe życie, inne nieco krócej. Od mojej ordynacji diakonackiej minęły 22 lata. W tym czasie wiele się wydarzyło. Od samego początku miałam przywilej uczyć się pod okiem doświadczonych duszpasterzy. Pracując w dwóch bardzo różniących się od siebie parafiach poznałam wielu mądrych i otwartych ludzi, którzy przyjęli mnie jak do swojej rodziny. Nigdy nie usłyszałam słów taniej krytyki, w której mogłabym odczuć lekceważenie ze względu na płeć. Bycie kobietą duchownym w patriarchalnym środowisku nie jest łatwe i pewnie jeszcze długo będzie sporym wyzwaniem. Dla mnie to nie sprawa ambicji czy chęci udowodnienia, że kobieta nie jest w niczym gorsza czy głupsza od mężczyzny i może odpowiedzialnie stanąć przed zborem, by zwiastować Boże Słowo. To powołanie, które dawno temu odczułam jako Bożą drogę dla mnie. Nigdy nie podjęłabym decyzji bycia duchownym, gdyby nie wewnętrzne przekonanie, że właśnie w tej roli widzi mnie mój Pan. Moja praca, którą od samego początku wykonuję jako służbę dla dobra drugiego człowieka w imię Bożych zasad i Jego woli, to nie 8-godzinny, dzienny etat. To towarzyszenie ludziom, bez względu na porę i czas w ich troskach, zmartwieniach, nieraz tragediach. To dzielenie z nimi ich radości i smutków. To długie rozmowy, w których możemy razem odkrywać Boże działanie i Jego miłość.

Z dniem ordynacji na prezbitera (księdza) w mojej służbie nie zmieniło się nic. Może z małymi wyjątkami, bo w formie zwracania się per ksiądz i w stroju liturgicznym, czyli białej albie.

Dzień 7 maja pozostanie w mojej pamięci na zawsze, bo był to dzień niezwykłego Bożego prowadzenia i dowód Jego błogosławieństwa dla wszystkich 9 ordynowanych kobiet. Podczas tego nabożeństwa towarzyszyli nam najbliżsi, rodziny, koleżanki i koledzy w urzędzie, ale i parafianie, co jeszcze bardziej podkreślało doniosły charakter tego wydarzenia i sprawiło nam wiele radości.

Dziękuję Wam, drodzy goleszowianie, za wszystkie modlitwy, dobre myśli i życzenia.

Maria Szklorz

Dni Dobrej Nowiny

Przez cały rok szkolny, w każdą drugą sobotę miesiąca, odbywały się Dni Dobrej Nowiny dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Ufam, że był to dla nich i dla nas prowadzących i wszystkich młodych wolontariuszy bardzo dobry, duchowy czas z Bogiem i Jego słowem.

Cykl spotkań odbywał się pod hasłem „Niezwykłe światło", którym jest Boże Słowo. Ono pociesza nas jak lampka w ciemną noc. Ono nas ostrzega jak latarnia morska. Ono daje nam radość jak urodzinowe świece. Ono prowadzi jak latarka. Ono prześwietla jak rentgen. Ono ratuje jak karetka pogotowia.

Omawialiśmy historie biblijne różnych bohaterów: Abrahama, Lota, Jozuego, Habakuka, Eliasza, Dawida, Marty, Piotra i Pawła. Na ich historiach uczyliśmy się właściwych postaw zgodnych z Bożymi oczekiwaniami, a niektóre były dla nas przestrogą, aby tak nie postępować. Uczyliśmy się też wersetów biblijnych na pamięć z Psalmu 119, który jest afirmacją Słowa Bożego.

Pamiętam Panie, o odwiecznych prawach Twoich i doznaję pocieszenia. Ps 119,52

W sercu moim przechowuję słowo Twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko Tobie. Ps 119,11

Raduję się z drogi, którą wskazują mi ustawy Twoje, jak z wielkiego bogactwa. Ps 119,14

Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim. Ps 119,105

Błogosławieni, którzy żyją nienagannie. Ps 119,1

Zbawienie dalekie jest od bezbożników, bo nie szukają ustaw Twoich. Ps 119,155

Ponadto mieliśmy dużo śpiewu, konkursów i wspaniałych edukacyjnych zabaw, które z wielkim zaangażowaniem przygotowała nasza młodzież, jesteśmy im wdzięczni za ich pomoc. Dziękujemy także paniom, które przygotowywały nam pyszne jedzonko, rodzicom za słodycze oraz duchownym za wszelakie wsparcie.

Zapraszamy do uczestnictwa w kolejnych inicjatywach dla dzieci w naszej parafii.

Lidia Podżorska

Nabożeństwo połączone z piknikiem parafialnym

W niedzielę, 5 czerwca 2022 roku, w dzień Zesłania Ducha Świętego odbyło się w goleszowskiej parafii jedno nabożeństwo połączone z piknikiem parafialnym z okazji Dnia Matki, Dnia Ojca, Dnia Dziecka oraz w związku z kończącym się rokiem szkolnym.

Nasze rodzinne świętowanie rozpoczęliśmy w naszym kościele liczniej niż zwykle. Od najmłodszych po najstarszych parafian czynnie uczestniczyliśmy w uroczystości. W trakcie nabożeństwa chór męski „Cantus" pod dyr. Anny Stanieczek usłużył pieśnią, a chór dziecięcy „Promyki" pod dyr. ks. Kariny Chwastek-Kamieniorz upiększył je swoim występem.

W kazaniu ks. Piotr Sztwiertnia podkreślił, że żadne potępienie nie grozi tym, którzy są w Chrystusie. Ci, którzy chcą budować tę wspólnotę i tworzyć społeczność mogą doświadczać tego, jak Duch Święty działa i zabiera wszelki strach. Mimo różnych sytuacji, które napotykamy na swojej drodze pamiętajmy, że nie jesteśmy sami.

Po nabożeństwie udaliśmy się na plac kościelny, gdzie unosił się zapach grillowanej kiełbasy, kaszanki i smażonej jajecznicy. Czekało nas wiele atrakcji. Radni parafialni zadbali o to, żeby każdy z nas mógł popróbować przeróżnych smakołyków i znaleźć coś dla siebie. W trakcie spotkania mogliśmy napić się kawy i zjeść pyszne ciasto. Dla dzieci nie zabrakło waty cukrowej i popcornu. Były gry i zabawy. Mogliśmy pobyć razem, porozmawiać i poczuć atmosferę wspólnoty Kościoła. To był dla wszystkich dobry i błogosławiony czas.

Cieszymy się, że jako duchowa rodzina mogliśmy wspólnie świętować. Wielu z nas czekało na ten moment, spragnieni spotkań po czasie pandemii. Jesteśmy Panu Bogu wdzięczni za wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania tego wydarzenia, za piękną, słoneczną pogodę. Doświadczyliśmy wspaniałych chwil. Dla nas wszystkich był to wyjątkowy czas. Już nie możemy się doczekać kolejnych takich spotkań, a wierzę w to, że z Bożą pomocą będzie ich więcej.

„Bo nikt nie ma z nas tego co mamy razem, gdy każdy wnosi ze sobą to co ma
Zatem, aby wszystko mieć potrzebujemy siebie razem,
Bracie, siostro ręka w rękę razem idź"

Jan Czudek

Złota Konfirmacja 2022

W Święto Trójcy Świętej 12 czerwca 2022 roku w naszej parafii miała miejsce szczególna uroczystość. Po 50 latach spotkali się konfirmanci z 1972 roku. Z grupy 63 osób (28 dziewcząt i 35 chłopców) konfirmowanych przez księży Tadeusza Terlika i Jana Grossa na jubileuszowe spotkanie przybyły 34 osoby. Pięknego jubileuszu nie doczekało 11 osób (1 kobieta i 10 mężczyzn). Do kościoła grupę „młodzieży" sprzed 50 lat wprowadzili tegoroczni konfirmanci.

Świąteczne nabożeństwo miało uroczysty przebieg, szczególnie dla jubilatów, do których zwrócił się bezpośrednio ks. proboszcz Piotr Sztwiertnia, nawiązując do tekstu kazalnego tamtej konfirmacji z 2 listu do Tymoteusza 3,14. Słowa „czy jesteście wierni temu czego się nauczyliście, czym wyróżnia się człowiek wierzący", na pewno w umyśle każdego z nas spowodowały spojrzenie wstecz na minione 50 lat i wiele refleksji dotyczących naszego życia. Jak różne i czasami trudne są życiowe drogi doświadczyli tego ci, którzy nie mogli przybyć, mimo wielkiej, wcześniejszej radości na spotkanie po 50 latach.

Po kazaniu każdy jubilat otrzymał imienną pamiątkę jubileuszu, po czym ks. Piotr Sztwiertnia pobłogosławił przy ołtarzu grupę żeńską oraz męską. Wszyscy jubilaci przystąpili do Stołu Pańskiego. Nabożeństwo uświetnił swoim śpiewem chór mieszany pod dyr. Izabeli Michalik, za co wszyscy uczestnicy są bardzo wdzięczni. Po nabożeństwie

i wykonaniu wspólnych fotografii jubilaci udali się na wspólny obiad.

Po obiedzie, w którym uczestniczyli też księża Piotr Sztwiertnia oraz Karina Chwastek-Kamieniorz, czas szybko mijał na wspominaniu dawnych dni, jak i rozmowach o tym, co teraz aktualne. Wszyscy uczestnicy cieszyli się ze wspólnego spotkania i nadzieją na kolejne, jeśli Pan pozwoli.

ks. Piotr Sztwiertnia

Nabożeństwo na „Spowiedzisku”

W niedzielne popołudnie 19 czerwca 2022 roku w leśnym kościele na „Spowiedzisku” w Lesznej Górnej, po pandemicznej przerwie, odbyło się spowiednio-komunijne nabożeństwo.

Ponad 80 osób zgromadziło się u podnóża Małej Czantorii, aby wspólnie śpiewać, słuchać Słowa Bożego i nawiązywać do historii ojców i matek wiary, którzy w czasach kontrreformacji w XVII wieku gromadzili się w tym miejscu, aby z narażeniem życia słuchać ewangelickich kazań oraz przeżywać chrzty i społeczność Wieczerzy Pańskiej. W swoim kazaniu nawiązywał do tych elementów ks. Piotr Sztwiertnia, zachęcając zebranych na podstawie fragmentu z 1 Listu Jana 1,8-10, by spoglądali w spowiedzisko swej duszy i doświadczali odpuszczenia grzechów oraz wzmocnienia w ciele i krwi Chrystusa.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji nabożeństwa na „Spowiedzisku”.

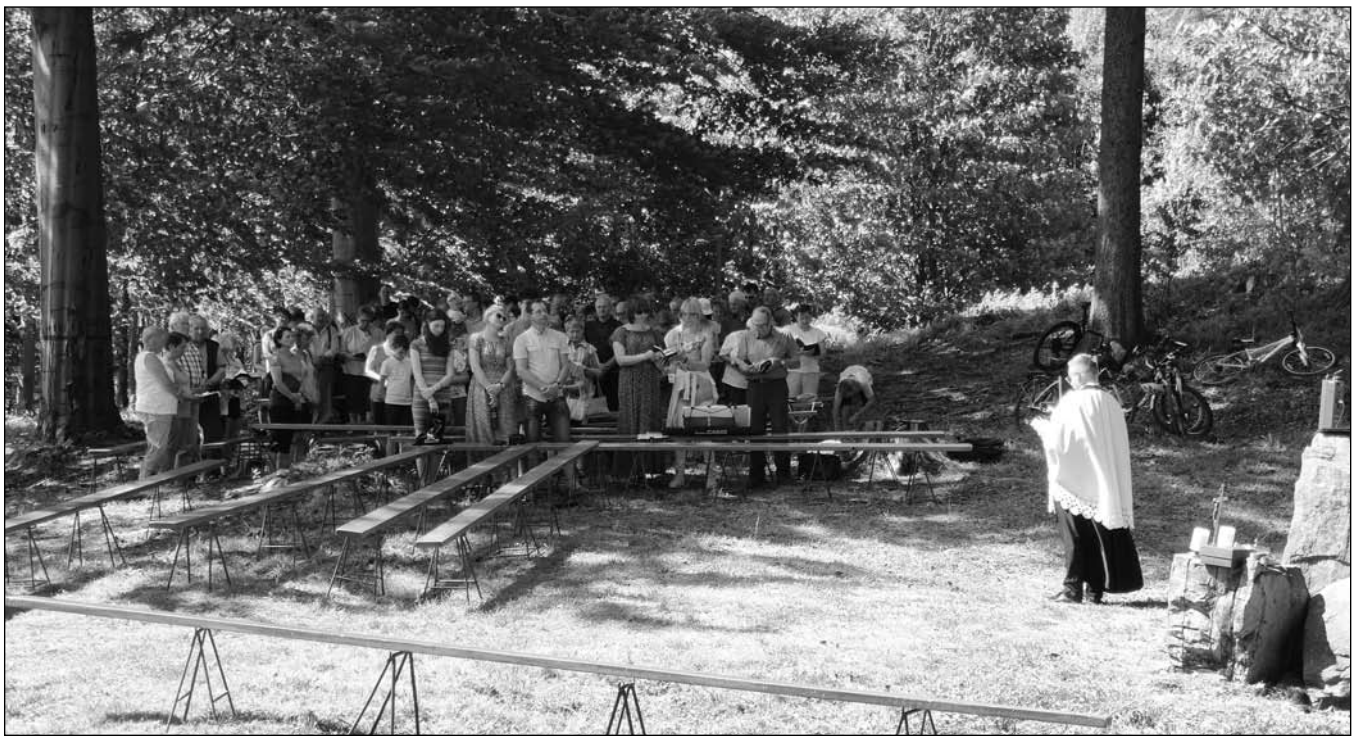

ks. Piotr Sztwiertnia

Nagranie płyty z pieśniami Pawła Pustówki

W dniach 20-22 czerwca 2022 roku w kościele ewangelickim w Goleszowie odbywały się nagrania wybranych pieśni ludowych zebranych przez Pawła Pustówkę – folklorystę oraz muzyka mieszkającego i pracującego w Goleszowie, dyrektora szkoły podstawowej w Równi, organisty i dyrygenta chóru parafii ewangelickiej w Goleszowie. Płyta nawiązuje do wydanej w 2020 roku książki „Pieśni ludowe ze zbiorów Pawła Pustówki", propagującej tradycji regionu poprzez poznawanie mniej znanych pieśni ludowych i utrwalenie pieśni folklorystycznych

o dużej wartości historycznej i kulturowej, dokumentując lokalną gwarę, pieśni i muzykę z rejonu Goleszowa.

W nagraniach wzięło udział 6 chórów z gminy Goleszów – chóry parafii ewangelickiej z Goleszowa: mieszany pod dyr. Izabeli Michalik, chór męski „Cantus" pod kierownictwem Anny Stanieczek oraz chór „Sola Fide" pod dyr. Małgorzaty Konarzewskiej, chór parafii ewangelickiej z Dzięgielowa pod dyr. Anny Stanieczek, ewangelicki chór z Bażanowic pod kierownictwem diak. Joanny Sikory, chór parafii rzymskokatolickiej w Goleszowie „Gloria" pod dyr. Ewy Wigezzi-Skałki, chór mieszany parafii rzymskokatolickiej z Ogrodzonej oraz Estrada Ludowa „Czantoria" z Ustronia. Niemal 200 chórzystów i instrumentalistów wykonało łącznie 17 pieśni w opracowaniu chóralnym Ryszarda Gabrysia.

Pieśni zostały zaprezentowane podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Wiśle w wykonaniu Estrady Ludowej „Czantoria", a także podczas specjalnego jesiennego koncertu, który odbędzie się w kościele ewangelickim w Goleszowie.

ks. Piotr Sztwiertnia

Nabożeństwo ekumeniczne z okazji 110-lecia Szkoły Podstawowej w Goleszowie

W czwartkowy poranek 23 czerwca 2022 roku w kościele ewangelickim w Goleszowie odbyło się nabożeństwo ekumeniczne z okazji jubileuszu 110-lecia Szkoły Podstawowej w Goleszowie. Poprowadzili je duchowni z parafii ewangelickiej ks. Piotr Sztwiertnia i ks. Karina Chwastek-Kamieniorz wraz z proboszczem parafii rzymskokatolickiej św. Michała Archanioła ks. Zbigniewem Zachorkiem.

Zebranych w kościele powitał proboszcz ks. Piotr Sztwiertnia. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych na czele z wójt gminy Goleszów Sylwią Cieślar, pracownicy Szkoły Podstawowej z dyrektor Mariolą Lapczyk, emerytowani pracownicy szkoły oraz uczniowie i rodzice. W liturgii czynny udział wzięli ks. Karina Chwastek-Kamieniorz, Kacper Żbel oraz ks. Zbigniew Zachorek, który wygłosił okolicznościowe przemówienie dotyczące szkoły jako odpowiedniego miejsca do poszukiwania mądrości i nauki właściwego postępowania. Do dziejów szkoły, jej przeszłości oraz teraźniejszości, a także perspektywy kończącego się roku szkolnego nawiązał także ks. Piotr Sztwiertnia w przemówieniu w oparciu o fragment z 2. Listu ap. Pawła do Tymoteusza 3,14-17. Modlitwę powszechną zmówili Lucyna Galej, Martyna Podżorska, Grzegorz Gołyszny oraz Magdalena Sikora-Poloczek. Końcowego błogosławieństwa zebranym udzielili ks. Piotr Sztwiertnia i ks. Zbigniew Zachorek.

Swoimi tradycjami szkoła nawiązuje do dziedzictwa szkoły rzymskokatolickiej z 1729 roku oraz ewangelickiej z 1788 roku. W 1874 roku połączono szkołę rzymskokatolicką i ewangelicką w szkołę publiczną, która mieściła się w budynku szkoły ewangelickiej. Stan ten trwał do 1912 roku, kiedy to wybudowano Szkołę Ludową – obecną Szkołę Podstawową w Goleszowie.

Anna Ostachowska

Tydzień Dobrej Nowiny w Lesznej Górnej

W dniach 11-15 lipca 2022 roku w Lesznej Górnej odbywał się Tydzień Dobrej Nowiny dla dzieci pod hasłem „Stworzeni by wielbić".

Dzięki zaangażowaniu młodzieży – Kamila, Piotrka, Łukasza, Martyny, Ksawerego, Simony i Klaudii dzieci mogły uczestniczyć w ciekawych zabawach i emocjonujących konkursach. Podczas lekcji biblijnych dowiedziały się, jak w różny sposób możemy służyć Bogu. O to, żeby nikt nie wyszedł głodny ze spotkania, zadbały panie w kuchni – Ewa i Zosia. Historia misyjna o życiu Tomka uświadomiła nam jak Pan Bóg może używać ludzi do głoszenia Dobrej Nowiny.

Lidia Podżorska

Pamiątka Poświęcenia Kościoła w Kisielowie

W niedzielę 17 lipca 2022 roku w Kisielowie odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji 108. Pamiątki Poświęcenia naszego kościoła. W ten szczególny dzień zebraliśmy się liczniej niż zwykle w naszej świątyni, a także na zewnątrz kościoła korzystając z pięknej pogody.

Słowem Bożym usłużył ks. Witold Chwastek z Niemiec w oparciu o tekst z 1. Listu ap. Pawła do Koryntian 2,12-16, po czym wskazywał, jak istotne jest, by mieć sposób myślenia Jezusa Chrystusa, przyjmować dary Bożego Ducha i przekazywać Ewangelię tym, którzy są wokół.

Jesteśmy wdzięczni za naszych przodków i ich starania, aby kaplice cmentarną przebudować na kościół, miejsce, w którym możemy się teraz spotykać, rozważać Boże Słowo i modlić się. Cieszymy się, że to właśnie tu możemy budować swoją wiarę i tworzyć społeczność.

Dziękujemy Panu Bogu za kolejny rok, za Jego obecność i błogosławieństwo, za to jak troszczy się o nas jako zbór.

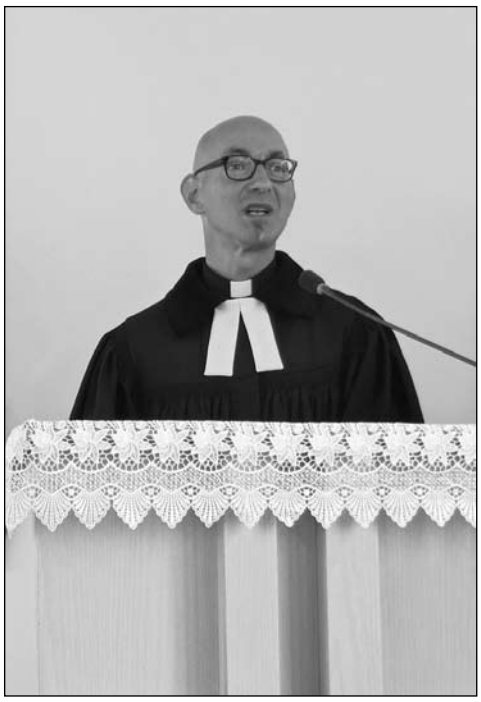

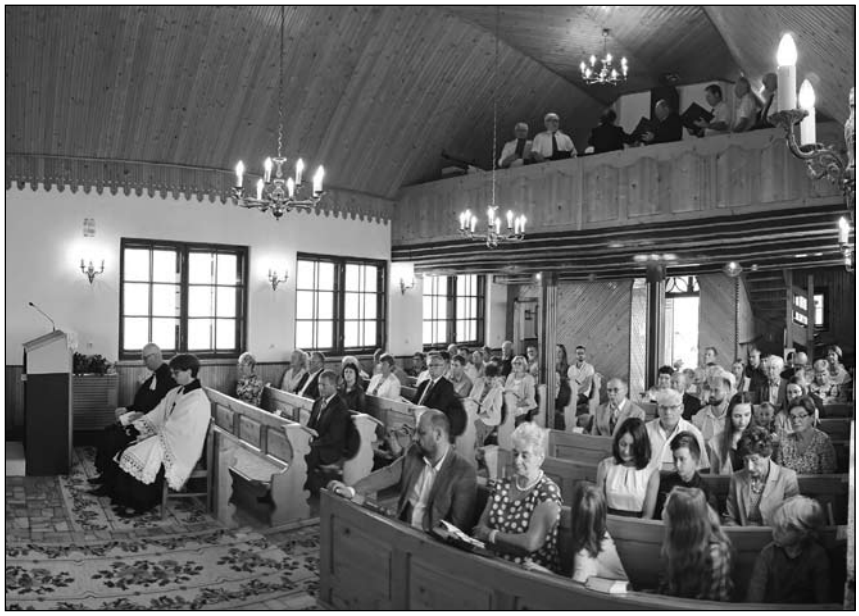

dk. Renata Raszyk

Wycieczka na Zaolzie

Skorzystaliśmy z okazji, aby uczestniczyć w wycieczce parafialnej mającej odwiedzić 3 parafie ewangelickie w Republice Czeskiej. W poniedziałek 18 lipca przed godz. 8.00 przybyliśmy na plac kościelny. Wyczuwało się radosny nastrój gromadzących się osób. Niektóre dostarczyły własnoręcznie upieczone ciasto na wspólny poczęstunek. Uczestnikami były głównie panie z koła pań z Godziszowa, Goleszowa i Lesznej Górnej. Wyruszyliśmy autobusem do Lesznej, gdzie na parkingu przy kościele czekała już grupa pań. Kiedy w autokarze byli wszyscy wycieczkowicze, ks. Karina Chwastek-Kamieniorz odczytała teksty biblijne „Z Biblią na co dzień" i pomodliliśmy się. Przypomniała też program wycieczki.

Najpierw udaliśmy się do Ligotki Kameralnej. Tam oczekiwał na nas ks. Vlastimil Ciesar, który zaprosił nas do kościoła i opowiedział historię tamtejszej parafii ewangelickiej, liczącej obecnie 1100 osób. Przechodząc obok grobu ks. Jerzego Heczki, autora używanego dawniej także w naszej parafii „Kancyonału", śpiewnika kościelnego z 1865 roku, udaliśmy się do ewangelickiego domu opieki „Betezda" prowadzonego przez Śląską Diakonię w Republice Czeskiej. „Betezdę" założył w 1917 roku ks. Karol Kulisz, który także był duchownym w tej parafii.

Kolejnym punktem programu było spotkanie w parafialnej altanie przy kawie i cieście, bogato przygotowane przez miejscowego księdza i pastorową. Po słowach podziękowania i pożegnaniu gospodarzy udaliśmy się autokarem w dalszą drogę, tym razem do Karwiny.

Tam z kolei powitał nas miejscowy proboszcz, ks. Emil Macura i wprowadził do centrum parafialnego znajdującego się w okazałym budynku przy rynku. Pomieszczenia parafialne mają praktyczny, nowoczesny układ i zaspokajają wszystkie formy działalności parafialnej. Proboszcz przekazał nam informacje o historii i aktualnych wydarzeniach dwutysięcznej parafii. Był także czas na spacer po rynku i urokliwych uliczkach, na smakowanie miejscowych lodów i rozmowy.

Po pożegnaniu z ks. Macurą udaliśmy się do Czeskiego Cieszyna. Przed restauracją oczekiwał już na nas ks. Marcin Pilch, pochodzący z Wisły. Zaraz po smacznym i obfitym obiedzie pojechaliśmy do ewangelickiej parafii „na Rozwoju". Parafia ta należy administracyjnie do Kościoła Czeskobraterskiego w Republice Czeskiej, a nosi długą nazwę: Ewangelicka Parafia Augsburskiego Wyznania Kościoła Czeskobraterskiego w Czeskim Cieszynie. Ksiądz Pilch przedstawił ciekawe, czasem złożone dzieje parafii oraz zaprosił chętnych do wejścia na wieżę kościelną. Pokonując 145 schodów przy pięknej, bezchmurnej pogodzie podziwialiśmy widok miasta po obu stronach Olzy oraz panoramę Beskidów. Odwiedziny w tej parafii zakończyliśmy wspólną kawą i ciastem w sali parafialnej. Raczyliśmy się wypiekami podanymi przez gospodarzy i tymi, które przywieźliśmy z sobą. Podziękowaliśmy księdzu i pastorowej za serdeczne przyjęcie nas i zaprosiliśmy do odwiedzenia naszej parafii. W autokarze w drodze powrotnej miały miejsce żywe rozmowy. Dzieliliśmy się wrażeniami dotyczącymi tych trzech parafii, ich historii i obecnej sytuacji, często bardzo podobnej do naszej, bo przecież od czasów Reformacji do 1918 roku byliśmy jednym Kościołem, o tych samych korzeniach. Dlatego z tymi miejscami związane są i nasze rodzinne historie. Dziękujemy ks. Karinie Chwastek-Kamieniorz za zorganizowanie tej wycieczki, która była dla wszystkich uczestników ciekawą lekcją dziejów Kościoła Ewangelickiego, świadectwem żywej wiary naszych sióstr i braci, oraz potrzebną okazją do bycia razem.

Dawid Niemiec

„Jesus, who are you?" – półkolonie z językiem angielskim

W ostatnim tygodniu lipca w goleszowskiej parafii 52 uczniów szkoły podstawowej wzięło udział w półkoloniach z językiem angielskim, prowadzonych przez nauczycielki ze Stanów Zjednoczonych – Stacey, Denise i Laurel. W tłumaczeniu, utrzymywaniu porządku i bezpieczeństwa pomocą służyli polscy wolontariusze – członkowie grupy młodzieżowej.

Tematem przewodnim było pytanie „Jesus, who are you?" – Panie Jezu, kim jesteś? Dzieci na podstawie historii z Ewangelii Jana odkrywały kolejne imiona jakimi określał się Chrystus – Light of the World (Światłość Świata), Bread of Life (Chleb Życia), The Door and Good Shepherd (Brama i Dobry Pasterz), The Vine (Krzew Winny), The Way, Truth and Life (Droga, Prawda, Życie). Aby łatwiej zapamiętać przypowieści i wersety dzieci śpiewały piosenki, oglądały (i samodzielnie odgrywały) scenki w języku angielskim. Oprócz lekcji biblijnej i nauki języka uczestnicy brali też udział w zajęciach muzycznych, sportowych i plastycznych.

Olbrzymim zainteresowaniem cieszyły się gry we flagi i muzeum figur woskowych. Pogoda prawie każdego dnia pozwalała aktywnie spędzać wolny czas na podwórku, jednak nawet ulewa nie stanowiła przeszkody w dobrej zabawie – podczas deszczu ks. Piotr Sztwiertnia uczył uczestników wesołych piosenek. Ostatniego dnia półkolonii w piątek o godzinie 18 rodzice wraz z dziećmi spotkali się na podsumowaniu obozu. Wyświetlono prezentację zdjęciową, podziękowano amerykańskim nauczycielkom oraz polskim wolontariuszom, a uczestnicy zaśpiewali kilka pieśni, których nauczyli się podczas półkolonii.

Podczas niedzielnego nabożeństwa 31 lipca dzieci zaprezentowały zborowi to, co poznali w trakcie zajęć, opiekunowie i uczestnicy czytali teksty biblijne i modlili się, a ks. Piotr Sztwiertnia w kazaniu nawiązał do głównego tematu półkolonii, konfrontując zbór z pytaniem „Jesus, who you are to me?" – Panie Jezu, kim jesteś dla mnie?

ks. Piotr Sztwiertnia

Konserwacja ambony oraz renowacja malarska stropu oraz ścian empor w goleszowskim kościele

W pierwszej połowie 2022 roku podjęte zostały w kościele ewangelickim w Goleszowie prace konserwacyjne ambony oraz renowacja malarska stropu i ścian empor. Dzięki otrzymanej dotacji z Urzędu Gminy Goleszów, pożyczce udzielonej przez Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz ofiarności goleszowskich parafian udało się odnowić ambonę oraz odrestaurować wnętrze kościoła.

Ambona

Ambona z 1878 roku stanowiła pierwotne wyposażenie kościoła. Początkowo była ustawiona na krańcowej ścianie prezbiterium, nad ołtarzem. Miało to duże znaczenie teologiczne i symboliczne. Prezbiterium wraz

z ołtarzem i amboną zostało przebudowane w latach 1953-1954. Ambonę wówczas przebudowano wydłużając jeden bok wzdłuż filara prezbiterium stanowiący dojście do kosza ambony z zakrystii. Ambona należy do najczęściej zachowanych typów ambon, zawieszonych na ścianie z wejściem po schodkach. Zbudowana jest na planie ośmioboku. Baldachim zdobi szeroki gzyms, w którym umieszczono ornament składający się z małych, uproszczonych, czterolistnych kwiatów. Na podniebieniu, na niebieskim tle umieszczono gołębicę w glorii – symbol Ducha Świętego, a całość baldachimu wieńczą symbole wiary: krzyż, tablice Dekalogu oraz Baranek. Kosz i bok ambony ozdobiono gzymsami, płycinami, w których umieszczono płaskorzeźbione, złocone rozety. W dolnym gzymsie biegnie szeroki, złocony liściasty fryz. Podstawa ambony przybiera kształt wiszącego zwornika zakończonego złoconą szyszką.

Stan zachowania ambony można było określić jako zły. Drewno, zarówno konstrukcji, jak i ambony, utraciło swoją spoistość i wytrzymałość mechaniczną za sprawą szkodliwej działalności czynników biologicznych

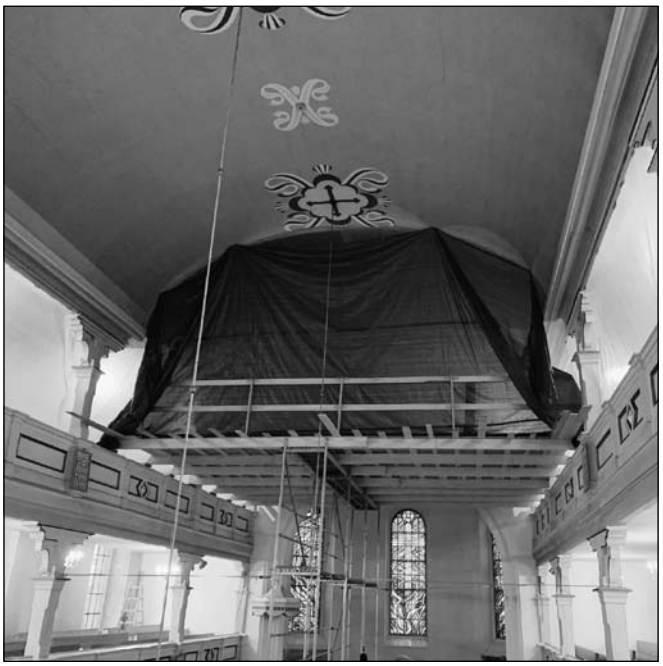

tj. owadów, pleśni, grzybów. Na całej powierzchni widoczne były otwory wylotowe po owadzich szkodnikach z rodziny kołatkowatych. Osłabienie struktury drewna przez czynniki biologiczne przyczyniło się do powstania ubytków mechanicznych. Do grupy zniszczeń o tym charakterze zaliczyć należy wszelkiego rodzaju pęknięcia, złamania, nadłamania, zgniecenia, przebicia struktury ambony. Zniszczeniami fizyko-chemicznymi były w głównej mierze spękania spowodowane pracą podłoża w zmiennych warunkach klimatycznych cyklu rocznego. W wielu miejscach połączenia stolarskie uległy rozluźnieniu, a na stykach poszczególnych desek występują szczeliny. Zaprawa, warstwy malarskie monochromii, na skutek postępujących procesów niszczenia, z biegiem lat pokryły się naturalną siatką spękań. Przekształcenia estetyczno-plastyczne to przede wszystkim warstwy przemalowań, warstwy przegruntowań, niewłaściwie wykonane złocenia w technice olejnej szlagmetalem lub brązem. Stan zachowania drewna, zaprawy, monochromii i złoceń z biegiem lat był powodem doraźnych napraw, częściowych przemalowań i uzupełnień.

Strop kościoła oraz boczne ściany

Strop kościoła, boczne ściany empor wraz z tylną ścianą za organami oraz klatki schodowe w kościele ewangelickim w Goleszowie ostatni raz zostały wymalowane w związku z jubileuszem 200-lecia kościoła w 1985 roku. Od tamtej pory, w wyniku szkodliwego działania wilgoci i innych czynników biologicznych, a także prowadzonych prac dotyczących m.in. całościowej wymiany instalacji elektrycznej w całym kościele oraz doraźnych napraw tynkarskich, stan zachowania tynków i farby na ścianach z biegiem lat się pogarszał. W wyniku konserwatorskich prac odkrywkowych udało się ustalić pierwotny kolor ścian. Odmalowanie ścian zwiększyło poziom estetyki kościoła i pozwoli na dłuższe przetrwanie zabytku w odpowiednim stanie.

Przy renowacji stropu prace polegały na zagruntowaniu starej powłoki malarskiej, zastosowaniu siatki elewacyjnej zbrojeniowej oraz wykonaniu powłoki gładzi cementowo-wapiennej. Po wstępnych oględzinach zauważono na całej powierzchni stropu znaczne pęknięcia powłoki tynkarskiej, co wymagało zastosowania siatki elewacyjnej zbrojeniowej. Następnie położona została farba podkładowa oraz dwukrotnie farba nawierzchniowa. Malowanie sufitu empor górnych zostało zrealizowane w ten sam sposób jak strop kościoła.

Pozostała część empor została pokryta gruntem, a następnie pomalowana trzykrotnie farbą nawierzchniową. W przypadku filarów prace polegały na zmatowieniu starej powłoki, zastosowaniu farby podkładowej i dwukrotnie farby nawierzchniowej.

Anna Sikora

Zmiana warty w goleszowskiej kancelarii

W ostatnim czasie w naszej parafii zachodzą ważne zmiany. Mamy nowego proboszcza ks. Piotra Sztwiertnię, diakon Karina Chwastek-Kamieniorz została ordynowana na księdza, a teraz przyszła kolej na kancelarię. Nasza wieloletnia księgowa Anna Czudek przechodzi na emeryturę, jej miejsce zajmie Lidia Podżorska. Właśnie o bohaterkach tej „zmiany warty" chcę napisać kilka zdań.

Wydaje mi się, że najlepszą formą zaprezentowania pani Ani, którą przecież wszyscy dobrze znają od wielu lat, będzie zapytanie jej o to jak zaczęła się jej praca w parafii i jakie wyniesie stąd wspomnienia.

1. Ile lat pełniła pani funkcję księgowej i sekretarki parafii w Goleszowie? Proszę o krótką historię, jak to się stało, że podjęła się pani tej pracy?

Pracowałam w naszej parafii 29,5 roku. Po śmierci ks. Tadeusza Terlika pastorowa Irena Terlik, która prowadziła kancelarię, wyjechała jesienią 1992 roku do swojego brata w USA. Wtedy ks. Roman Dorda (który poznał mnie w czasie mojej pracy w księgowości w Szkole Podstawowej) poprosił o porządkowanie raz w tygodniu dokumentów finansowych. Kiedy pastorowa postanowiła w lutym 1993 roku odejść na emeryturę ks. Roman Dorda zaproponował mi pracę w parafii. Nie była to dla mnie łatwa decyzja. Powierzałam ją w modlitwach wszechmogącemu Panu, który kieruje naszymi życiowymi drogami i postanowiłam rozpocząć pracę w nowym miejscu. Praca okazała się ciekawa, ale i niełatwa, często w nienormowanym wymiarze czasu. Początkowo pracowałam na pół etatu, później trzy czwarte etatu, ale ówczesny kurator parafii śp. Jerzy Miech zwrócił uwagę na to, że aby wywiązać się z wielu powierzonych mi zadań potrzeba 8 godzin, często o różnych porach dnia i tak zaczęłam pracować na pełnym etacie.

2. Co było największym wyzwaniem w ciągu tych wielu lat?

W tak długim czasie pojawiało się wiele sytuacji trudnych, często zaskakujących. Wyzwaniami były z pewnością też chwile, kiedy oprócz księgowości prowadziłam punkt wypożyczania sprzętu rehabilitacyjnego i starałam się, aby wydawać oraz przyjmować kompletny i działający sprzęt. Brałam udział w organizacji wielu spotkań parafialnych. Często też rozmawiałam z ludźmi starszymi będąc powiernikiem w ich życiowych problemach. Wielkim wyzwaniem było też przejęcie parafii przez obecnego Biskupa Diecezji ks. Adriana Korczago w 2013 roku i związana z tym nowa organizacja działań niezbędnych, by parafia dobrze funkcjonowała. Było to dla mnie pozytywne wyzwanie, za które jestem wdzięczna.

3. Jakie wspomnienia zapadną w pani pamięć najgłębiej?

Z całą pewnością jest wiele wspomnień, które gdzieś tam głęboko zapadły w moją pamięć i trudno wskazać pojedyncze zdarzenie. Zawsze będę wspominać współpracę z wolontariuszami śp. Januszem Foberem, śp. Pawłem Molinem i Barbarą Kamieniorz, którzy wnosili wiele celnych, pełnych humoru spostrzeżeń do pracy kancelarii parafialnej. Miło wspominam też współpracę z wieloma wikariuszami i praktykantami, którzy przez lata mojej pracy służyli w naszej parafii. Pamiętam ich rodziny i ze wzruszeniem patrzę na pociechy, które były malutkimi dziećmi, a teraz są już młodzieżą. Cały okres pracy pozostanie w mojej pamięci. Dziękuję z tego miejsca wszystkim za dobre rady i sugestie oraz za wiele ciepłych słów. Przede wszystkim dziękuję Panu Bogu, który mnie wspierał i prowadził przez te wszystkie lata. Myślę, że pomimo przejścia na emeryturę będę mogła czasami być pomocna dla mojej następczyni jako wolontariuszka.

Lidię Podżorską, także od wielu lat związaną z naszą parafią, przedstawiałam już przy okazji cyklu o nauczycielkach szkółek niedzielnych. Znamy ją także bardzo dobrze z występów w zespole muzycznym „Hosanna". Rozmawiałam z nią i czułam, że mocno przeżywa zmianę jaka nastąpiła w jej życiu. Mówi, że chce godnie zastąpić panią Anię i będzie bardzo się starać, by proboszcz i parafianie byli z jej pracy zadowoleni. Zdaje sobie sprawę, że ta praca nie należy do łatwych, bo to przecież stały kontakt z ludźmi w ich często złożonej sytuacji życiowej, choć w funkcjonowaniu parafii nie brakuje także chwil uroczystych i radosnych. Wierzy, że z Bożą Pomocą wszystko się ułoży.

Sen z powiek spędza jej tylko myśl o opuszczonych dzieciach ze szkółki niedzielnej w Kisielowie. Bardzo byłaby wdzięczna, gdyby znalazł się ktoś, kto oddałby dzieciom swój czas w niedzielny poranek i postarał się przybliżać im Pana Boga. Stąd jej i nasz apel, by osoby gotowe pomóc zgłosiły się do kancelarii parafialnej.

---

dr Tomasz Beczała

Leszczyna

Lato to czas odpoczynku. Po wiosennym wysiłku świata przyrody, kiedy otaczają nas niezliczone kwitnące kwiaty trudniej znaleźć teraz rośliny przykuwające uwagę. Podobnie jest wokół goleszowskiego kościoła. Poszukiwania tematu do artykułu długo wydawały się bezowocne. W pewnym momencie wzrok piszącego przykuły rosnące za „starą farą" leszczyny. W głowie zaczęła się rodzić myśl, że o klimatyczności i pięknie tej części naszego parafialnego ogrodu decydują w znacznej mierze właśnie te, zazwyczaj niedoceniane przez nas rośliny.

Leszczyna pospolita jest naszym rodzimym gatunkiem. Występuje w całej Europie i Azji Mniejszej po Kaukaz. Dorastając do ponad 5 metrów wysokości, stanowi w lasach najwyższą część podszytu, czyli warstwy krzewów. Leszczyna poza lasami często jest stałym elementem tzw. zarośli śródpolnych, które w krajobrazie rolniczym pełnią niezwykle ważną rolę, zarówno przyrodniczą jak i, co udowodniono, gospodarczą. Łacińska nazwa leszczyny to *Corylus avellana.* Pierwszy trzon nazwy używany był już przez uczonych starożytnego Rzymu – Wergiliusza czy Pliniusza Starszego. Słowo *avellana* prawdopodobnie wywodzi się od łacińskiego *nux abellana* – orzech z Abelii – miasta niedaleko Neapolu. Być może rosły tam szczególnie imponujące czy smaczne orzechy na leszczynach, któregoś ze śródziemnomorskich gatunków lub wyjątkowa odmiana naszej leszczyny pospolitej.

Dawniej dzieci niecierpliwie wyglądały początków września. Bynajmniej nie chodziło o rozpoczynający się rok szkolny, ale o smaczne owoce leszczyny – orzechy laskowe. Każdy miał upatrzone „lyski" i regularnie sprawdzał stan dojrzałości orzechów. O ile oczywiście udało się zdążyć przed konkurencją w postaci rówieśników czy wiewiórek – znanych amatorek tych doskonałych owoców. Orzechy laskowe wśród jadalnych owoców strefy umiarkowanej wyróżniają się największą wartością odżywczą i energetyczną. Są nie tylko smaczne, ale zawierają wiele witamin i soli mineralnych. Wykorzystuje się je zarówno w przemyśle cukierniczym, jak i kosmetycznym czy farbiarskim.

Gałązki leszczyny są wykorzystywane w nieco tajemniczej dziedzinie jaką jest radiestezja. Niewątpliwie to właśnie gałązki tego krzewu w rękach wybranych ludzi wskazywały niegdyś miejsca, gdzie później kopano studnie.

Leszczyna ma jeszcze jedną, wspaniałą cechę. Jej drewno jest giętkie, odporne na złamania i w młodości zapewne wielu czytelników nie wyobrażało sobie lepszego materiału do wyrobu łuków (niezbędnych do podwórkowych starć). Tak jak wytrzymała na trudności losu jest leszczyna tak i my z ufnością możemy rozpoczynać każdy kolejny dzień. Wszak w naszych trudach i znoju nigdy nie zostaniemy sami.

Wojciech Młynarski

Moje ulubione drzewo

Pomnę, jak zielone porty mijał kajak śmigły,
Jak mi smakowały „Sporty" nad jeziorem Wigry,
Wieczorami nad namiotem krzyżowałem wiosła,
Ogień rzucał iskry złote, a pod borem rosła:

Moje ulubione drzewo - Leszczyna, leszczyna,
Jak ją za mocno przygiąć w lewo - To w prawo się odgina,
A jak za mocno przygiąć ją w prawo - To w lewo bije z wprawą,
A stara sosna szumi radosna: Brawo, brawo!
Upór, co mi z oczu błyska - Leszczyny dziedzictwo!
Jak mnie do ziemi los przyciska, ona mi szepcze: - Nic to!
A jak prostuję się, wtedy ona - Powtarza mi: - Tak trzymaj!
Moje drzewo ulubione - Leszczyna, leszczyna.

Posiwiała ta Bożenka, w której się kochałem,
Postarzała się piosenka, którą jej śpiewałem
Lecz znad Śniardw, znad Czarnej Hańczy, znad jeziora Jamno,
Wszędzie, gdzie los ze mną tańczy, wszędzie idzie za mną:

Moje ulubione drzewo - Leszczyna, leszczyna,
Jak ją za mocno przygiąć w lewo, To w prawo się odgina,
A jak za mocno przygiąć w prawo, To w lewo bije z wprawą,
A stara sosna szumi radosna: Brawo, brawo!
Więc ochraniaj ją miłośnie - O każdej dnia dobie,
Chroń leszczynę, która rośnie - Nad Hańczą hen i w tobie!
Chroń tę leszczynę, co wciąż od nowa - Prostuje się zajadła,
Trzeba by cały las wykarczować - Żeby padła.

A Ty, mój zielony borze
Chroń we mnie nadzieję,
Że póki latem jeden orzech
Szczęśliwie się wysieje,
Znów pójdzie z boru w młodniak zielony
I pójdzie z ojca w syna
Moje drzewo ulubione-
Leszczyna, leszczyna

Chrzty

Rafał Leszek Godecki s. Marcina i Natalii zd. Bobek – Kisielów
Jan Tymoteusz Szklorz s. Tymoteusza i Pauliny zd. Macura – Goleszów
Elżbieta Iga Toczek c. Łukasza i Eweliny zd. Źlik – Goleszów
Filip Przyborowski s. Łukasza i Bogusławy zd. Pasterny – Kozakowice Dolne
Kajetan Kamil Byrtek s. Sebastiana i Stanisławy zd. Brodzka – Goleszów
Kacper Szpak s. Tomasza i Kariny zd. Górniak – Goleszów
Maximilian Górniak s. Andrzeja i Kornelii zd. Bączek – Goleszów
Francesco Rudolf Battiato s. Daniela i Anety Małyjurek

Pogrzeby

śp. Krystyna Hussar zd. Godek l. 74 – Goleszów
śp. Helena Stanieczek zd. Holeksa l. 94 – Goleszów
śp. Stanisław Cieślar l. 48 – Goleszów
śp. Jan Michalik l. 69 – Godziszów
śp. Jan Badura l. 91 – Goleszów
śp. Jan Gałuszka l. 83 – Goleszów
śp. Karol Gil l. 81 – Goleszów
śp. Lidia Winiarska zd. Siwy l. 78 – Goleszów
śp. Irena Krzemień zd. Sikora l. 79 – Godziszów
śp. Emilia Pytel zd. Badura l. 87 – Goleszów
śp. Zofia Polok zd. Budny l. 80 – Kozakowice Dolne
śp. Helena Śliż zd. Podżorska l. 88 – Goleszów

Śluby

Matej Furda – Gabriela Czyż

Kancelaria parafialna czynna:

poniedziałek	9:00 – 17:00
wtorek	9:00 – 14:00
środa	9:00 – 13:00
czwartek	nieczynne
piątek	9:00 – 14:00
niedziela i święta	przed i po nabożeństwie

Ważne telefony

proboszcz **ks. Piotr Sztwiertnia**	503 185 288
wikariusz **ks. Karina Chwastek–Kamieniorz**	609 801 990
księgowa **Lidia Podżorska**	502 619 215
kancelaria parafialna	33 852 81 04; 793 889 290

	Goleszów	Kozakowice	Godziszów	Kisielów	Leszna Górna
15.08.2022 237. pamiątka poświęcenia kościoła	**8.30** Poranek pieśni **10.30**				
21.08.2022 10. po Trójcy Św.	**9.00**		**10.30** Pam. poświęcenia kościoła		
28.08.2022 11. po Trójcy Św.	**9.00**	**8.00**			**11.15**
04.09.2022 12. po Trójcy Św.	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
11.09.2022 13. po Trójcy Św.	**9.00** Prezentacja konfirmantów				**10.30** Pam. poświęcenia kościoła
18.09.2022 14. po Trójcy Św.	**9.00** KONFIRMACJA				
25.09.2022 15. po Trójcy Św.	**9.00**	**10.30** Pam. poświęcenia kościoła			
02.10.2022 16. po Trójcy Św.	**9.00** Dziękczynne Święto Żniw **15.00** Nabożeństwo dla starszych i chorych	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15** Dziękczynne Święto Żniw
09.10.2022 17. po Trójcy Św.	**9.00**	**8.00** Dziękczynne Święto Żniw	**9.30** Dziękczynne Święto Żniw	**11.00** Dziękczynne Święto Żniw	**11.15**
16.10.2022 18. po Trójcy Św.	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
23.10.2022 19. po Trójcy Św.	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
30.10.2022 20. po Trójcy Św.	**9.00**	**8.00**			**11.15**
31.10.2022 Pamiątka Reformacji	**18.00**				
1.11.2022 Pamiątka Umarłych	**14.00**				**15.00**
06.11.2022 3. przed końcem roku kościel.	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
13.11.2022 Przedostatnia roku kościelnego	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
20.11.2022 Niedziela Wieczności	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**10.45**	**11.15**
27.11.2022 1. Adwentu	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
04.12.2022 2. Adwentu	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
11.12.2022 3. Adwentu	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
18.12.2022 4. Adwentu	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**

Dzielimy się radością :)

Filip Przyborowski
chrzest: 19.06.2022 r.

Matej Furda – Gabriela Czyż
ślub: 22.04.2022 r.

Maximilian Górniak
chrzest: 17.07.2022 r.

Elżbieta Iga Toczek
chrzest: 22.05.2022 r.

Rafał Leszek Godecki
chrzest: 18.04.2022 r.

Kacper Szpak
chrzest: 19.06.2022 r.

Francesco Rudolf Battiato
chrzest: 30.07.2022 r.

Jan Tymoteusz Szklorz
chrzest: 01.05.2022 r.